Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 144. Kraków, poniedziałek 29. maja 1922 r. Rok V.

Olbrzymi szpital w falach płomieni



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Koncentracya wojsk sow. nad granicą Polski.

Berlin (PAT). „Daily Mail" donosi z Moskwy, że **wojska sowieckie są zgromadzone nad granicą polską, szczególnie koło Smoleńska i Mińska.** Zdaniem tego pisma jest to **następstwem niemiecko-sowieckiego traktatu wojskowego,** podpisanego w Berlinie dnia 3 kwietnia. W myśl tego traktatu — pisze dziennik — rząd sowiecki miał **zorganizować nad granicą 18 dywizyi piechoty i 8 dywizyi kawaleryi, a sztab generalny niemiecki objął reorganizacyę rosyjskich kolei strategicznych ku granicy.** Poza tem Niemcy opracowują plan przesyłania uzbrojenia dla armii sowieckiej. Dziennikarz francuski, przebywający w Rosyi, donosi, że **armia sowiecka ma półtora miliona karabinów, 2000 dział polowych, 500 dział ciężkich, 10.000 karabinów maszynowych i zapas amunicyi w ilości 500 naboi na każdy karabin i działo.** Od pewnego czasu wysyłane są z Niemiec do Rosyi **aeroplany.**

Warszawa (Tel. wł.) Koła miarodajne przeczą, jakoby rząd polski zamierzał wysłać notę polityczną do sowietów z powodu zgromadzenia wojsk sowieckich na naszych granicach wschodnich.

Konferencya w Hadze - z inicyatywy polskiej.

Warszawa (tel. wł.). Minister Skirmunt odbył dziś konferencyę z przedstawicielami prasy, na której zdał sprawę z przebiegu obrad w Genui.

Na samym wstępie minister Skirmunt oświadczył, że wyczerpujących wyjaśnień nie będzie dawał, zachowując je dla Sejmu gdzie przemówi za kilka dni.

Ze względu na to, że informacye, udzielone przez ministra Skirmunta są powtórzeniem szczegółów, znanych już prasie krakowskiej z konferencyi, którą mieli dziennikarze krakowscy, w tem miejscu szczegółów tych nie powtarzamy.

Należy tylko zaznaczyć, że minister Skirmunt uważa zwołanie konferencyi do Hagi za rzecz bardzo pożądaną. **Zwołanie tej konferencyi pochodzi z inicyatywy polskiej.** Prace komisyi w Hadze **pozbawione będą charakteru politycznego.**

Minister Skirmunt będzie we wtorek zdawał sprawę na komisyi spraw zagranicznych, a **we środę wygłosi przemówienie na plenum Sejmu.** Warto podnieść, że minister Skirmunt **uważa sprawę wileńską za zupełnie przesądzoną,** albowiem **opinia świata zupełnie przekonana jest o słusznych postulatach polskich w tej sprawie.**

Sprawa wileńska definitywnie załatwiona.

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" zamieszcza wywiad z ministrem Skirmuntem na temat politycznych zagadnień polskich. Minister Skirmunt powiedział między innemi:

W kwestyi granic wschodnich stoimy na gruncie traktatu ryskiego, który nie dopuszcza żadnych niejasności. Dotyczy on w pierwszej linii granic Galicyi wschodniej. Co się tyczy obszaru wileńskiego, to **obszar ten, jak wiadomo, został przyłączony do Polski na podstawie objawionej woli tamtejszej ludności.** Kwestye prawne i posiadania zostały w obu wypadkach **jasno i niedwuznacznie** ustalone. Z rozmów z kierującymi mężami w Genui odniosłem wrażenie, że **sprawa ta w każdym razie wkrótce zniknie z porządku politycznego Europy.** Nie potrzebuję bliżej podkreślać, że Polska w każdej chwili gotowa jest **rokować z rządem kowieńskim,** celem usunięcia zachodzących jeszcze nieporozumień i że zdecydowani jesteśmy **dać Rusinom w Galicyi wschodniej najdalej idącą swobodę rozwoju narodowościowego i kulturalnego.**

Nowe spotkanie premierów w Calais.

Wiedeń (tel. wł.). Z Londynu donoszą: „Daily Mail" pisze, że **Poincare i Lloyd George spotkają się z początkiem czerwca** w Londynie lub Boulogne, aby omówić niektóre wyniki konferencyi genueńskiej. Spotkanie się tych dwóch polityków nastąpi najprawdopodobniej w Londynie, gdyż z kół stojących blisko rządu, donoszą, że Poincare ma zamiar udać się do Londynu.

Jak znów z innych źródeł donoszą, miejscem spotkania ma być **Calais.**

80% dodatku do pensyi urzędniczych.

Warszawa (tel. wł.). Krążą tu pogłoski, że urzędnikom **ma być wypłacone w ciągu czerwca 80 procent dodatku do pensyi.**

Słupy graniczne na G. Śląsku

Katowice (PAT) Wobec bliskiego terminu ostatecznego podziału Górnego Śląska komisya graniczna przystąpiła do wbijania słupów na nowej granicy polsko-niemieckiej.

Odpowiedzialność ministrów i trybunał stanu.

Warszawa (Tel. wł.) Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o **trybunale stanu.** Przed tym trybunałem **będzie odpowiedzialny minister** za działanie, które narusza konstytucyę Rzplitej, lub samą ustawę i narazi na niebezpieczeństwo lub wogóle wyrządzi szkodę państwu.

Miejsce dla senatu.

Warszawa (tel. wł.). Rada ministrów postanowiła polecić ministrowi robót publicznych, aby w ciągu 7 miesięcy dobudował specyalną salę do gmachu sejmowego, która to salę przeznaczy się **dla senatu.**

Nowy wojewoda poleski.

Warszawa (PAT). „Monitor Polski" ogłasza: Naczelnik Państwa mianował p. Stanisława **Downarowicza** wojewodą poleskim.

Ukaranie bohaterów „jajowych".

Wiedeń (PAT). Sprawcy napaści na ministra Skirmunta zostali **skazani na 14 dni aresztu i na wydalenie z granic Austryi.** Śledztwo wykazało, że nie są oni monarchistami ukraińskimi, lecz **zwolennikami Petruszewicza.** Nie są oni także oficerami armii Petlury, lecz oficerami t. zw. zachodnio-ukraińskiej armii.

Cholera w Moskwie i Petersburgu.

Moskwa (PAT) W Moskwie wybuchła cholera. **Dotychczas zarejestrowano 27 wypadków epidemii.** Również w **Petersburku** zarejestrowano **wypadki cholery.**

Co zrobią alianci w razie oporu Niemiec

Eilwese (PAT. Radio). Wedle „Echo de Paris" komisya odszkodowań **w razie nieotrzymania do dnia 31 b. m. zadawalniającej odpowiedzi ze strony rządu Rzeszy jest zdecydowana stwierdzić złą wolę Niemiec**, dając im jednak jednocześnie **dwutygodniowy termin do nadesłania odpowiedzi zadowalającej.** Dopiero gdyby w owym terminie odpowiedź taka nie nadeszła, nastąpiłoby **definitywne stwierdzenie odmowy Niemiec.** Informacyę powyższą potwierdza także „Eclair".

Wiedeń (A. W.) „Wiener Mittag" telegrafuje z Paryża, że na dzisiaj zwołano tam **Najwyższą Radę obrony krajowej.**

Warszawa (Tel. wł.) „Petit Parisien" podaje w **artykule** półurzędowym, że liczyć się należy z możliwością **wypadków najdonioślejszych od czasu zawieszenia broni.** Dziennik wyraża nadzieję, że **Anglia nie będzie zachęcała Niemców do oporu**, przy **zapłaceniu raty majowej.**

Eilwese (PAT) Gabinet Rzeszy omawiał wczoraj w dalszym ciągu **sprawę rokowań z komisyą odszkodowań.** Większość członków gabinetu oświadczyła się za projektem Hermosa, dającym podstawy do dalszych **rokowań**. Na posiedzeniu zgodzono się, na **formułę kompromisową prezydenta ministrów**, zapewniającą **wstrzymanie z dniem 31 bm. dalszej inflacyi pieniędzy papierowych**, w przekonaniu, ze po tej dacie nie będzie miał miejsca dalszy katastrofalny spadek waluty.

„Będą środki wymuszenia dobrej woli"!

Paryż (PAT) Havas. W toku dyskusyi w Izbie deputowanych, odpowiadając deputowanemu Aubriot — Poincare oświadczył: „**Nie wystarcza odwoływać się do dobrej woli Niemiec. Należy innocześnie pokazać, że u ile z ich strony zbraknie dobrej woli, będziemy mieli dość środków do jej wymuszenia.**

do miejskiej, jak **3:7.** 2. **Kulturalną, intelektualną i gospodarczą wartość ludności miejskiej.** 3. Stały wzrost ludności miejskiej, który prawdopodobnie przy następnym spisie ludności przesunie jeszcze więcej stosunek ludności miejskiej do wiejskiej na korzyść pierwszej. 4. Stosunek liczebny posłów w wybranych okręgach do posłów z list państwowych ma być stały i wynosić **2:1.** 5. Rada ministrów po każdym spisie ludności obowiązaną będzie w ciągu pół roku od daty ogłoszenia urzędowego spisu ludności poddać rewizyi ilość mandatów przypadających na poszczególne okręgi."

Rezolucyę tę przyjęto jednogłośnie. W końcu przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali: Nowodworski, Warszawa. Federowicz. Kraków. Chlamtacz, Lwów. Ratajski, Poznań. Bańkowski, Wilno. Brzeziński. Warszawa. Kostrzewski. Przemyśl. Ilski, Warszawa. Włodek. Grudziądz. Dr Zawadzki. Warszawa. Mrozowski, Ostrowiec. Kozłowski. Zakopane. Dr Zieliński. Warszawa. Musielak, Ostróg Poznański. Tertil. Tarnów. Nowak. Częstochowa. Hirszel. Warszawa. Scholl. Szamotuły. Jaworowski, Warszawa. Rżewski. Łódź. Popiel. Toruń. Śliwiński. Warszawa. Dr Diamand, Lwów. Dr Bobrowski. Kraków. Toeplitz, Warszawa. Kopciński, Łódź. Tor. Warszawa. Eichler, Pabjanice. Całuń, Radomsk i Obirek. Lwów.

Traktat handlowy rosyjsko-włoski.

Berlin (AW). We środę podpisano układ **sowiecko-włoski** i unieważniono poprzednio zawarty układ prowizoryczny z 1921 roku. Moc obowiązująca układu rozpoczyna się od dnia jego ratyfikacyi. Celem tego **układu** jest szybkie przywrócenie normalnych stosunków handlowych. Włoskim **przedstawicielom** handlowym i przemysłowym została zapewniona klauzula najwiekszych uprzywilejowań, pod względem gospodarczym; układ ten zwalnia towary od opłat celnych i tranzytowych. Tryest oznaczony jest jako port, przeznaczony dla Rosyi, natomiast dla Włoch przeznaczone będą strefy portowe we wszystkich portach morza Czarnego. Włochom przyznane są pewne prawa co do eksploatacyi niektórych źródeł naftowych. Dla kolonistów włoskich przeznaczone ma być 10.000 hektarów na Ukrainie i Kubaniu na przeciąg 34 lat. Tytułem dzierżawy koloniści opłacać będą 5—20 procent dochodu.

Zjazd prawników polskich w Poznaniu.

Poznań (PAT) Na siódmy zjazd prawników i ekonomistów polskich mający się odbyć w Poznaniu w dniach 3, 4, i 5 czerwca zapowiedział swoje przybycie między innymi senator Noulens, następnie delegaci uniwersytetów francuskich w Paryżu, Strassburgu, Lyonie, Ville i Dyon oraz szereg adwokatów francuskich.

Zgon znanego przemysłowca

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi, że w Brukseli **zmarł chemik i przemysłowiec Ernest Sollwey w 85 roku życia.**

Obcinacze warkoczów - z patryotyzmu.

Oryginalna bojówka niemiecka. — Zemsta na niepatryotycznych „Gretchen"

Katowice (PAT). Przed nadzwyczajnym **sądem** komisyi międzysojuszniczej w Opolu **rozpoczął** się proces przeciwko pewnemu lekarzowi niemieckiemu z Gliwic, któremu udowodniono, że **należał do t. zw. „sądu warkoczowego".** Członkowie tej specyalnej **bojówki obcinali włosy kobietom, które spotykano w towarzystwie Francuzów.** Władzom koalicyjnym udało się aresztować tylko jednego sprawcę. Stwierdzono, że organizacya ta prowadziła **specyalną regestracyę kobiet, widywanych w towarzystwie francuskiem.** Następnie wysyłano do zarejestrowanych kobiet bojowców, którzy **dokonywali samosądu warkoczowego.**

Rozpad cerkwi rosyjskiej

Moskwa (PAT). Do „Izwiestii" donoszą z gubernii orłowskiej, że znaczna grupa tamtejszego duchowieństwa i wiernych zgodnie z propagandą prowadzoną przez władze bolszewickie, usiłuje **stworzyć nową cerkiew.** Przeciwdziałanie miejscowego biskupa nie odnosi skutku. W wydanej przez tę grupę odezwie stara cerkiew prawosławna scharakteryzowaną jest jako **chyląca się całkowicie do upadku moralnego.**

Moskwa (PAT). **Rekwizycye kosztowności w cerkwiach prawosławnych na ogół nie wydały oczekiwanego rezultatu.** Według raportów, jakie posiada centralny komitet wykonawczy, do początkowych dni maja zebrano w cerkwiach **6800 pudów srebra, 12 pudów złota** i pewną ilość drogich kamieni, których wartość na razie nie jest ustaloną.

Podwyższona taryfa kolejowa.

Warszawa. W związku z podaną przez nas **wiadomością** o podwyższeniu taryf kolejowych donosi PAT: Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: Wobec tego, że **taryfy kolejowe nie pokrywają kosztów eksploatacyjnych kolei państwowych, z dniem 1 czerwca b. r. podnosi się taryfę za przewóz osób i bagażu.** Podwyższenie to w stosunku do przewozu osób stanowi **na odległość do 200 km. 50 procent** obecnej opłaty, obniża się następnie stopniowo, tak, że **na 300 km. wynosi około 40 procent — na 400 km. około 30 procent, — na 500 km. 25 procent, — na 600 km. około 20 procent. Taryfę zaś bagażową podnosi się o 150 procent,** lecz tylko na odległość do 200 km., bo następnie podwyżka ta zmniejsza się i n. p. na odległość 500 km. stanowi 100 procent.

Warszawa (tel. wł.). Z danych, jakie ministerstwo kolei zebrało, wynika, że **dochody za rok 1921 przewyższają znacznie wpływy, preliminowane** na ten okres. Również wpływające obecnie do kas kolejowych opłaty za przewozy wykazują **poważne zwiększenie się dochodów. W związku z podwyższeniem taryf,** co ma nastąpić 1 czerwca, a także redukcyą personalu, co zmniejszy wydatki, istnieją widoki, że **deficyt kolejowy uda się zmniejszyć przynajmniej o 20 procent.**

Katastrofalny wybuch amunicyi w Blumau.

Wiedeń (tel. wł.). W sprawie katastrofy w państwowych fabrykach amunicyi koło Wiednia nadeszła wiadomość, iż **wczorajszy deszcz,** który spadł po południu, **dopomógł wybitnie do ugaszenia strasznego żywiołu.** Dotychczas skonstatowano, iż **15 osób zostało zabitych i 120 ciężko rannych.** Jak dotychczas zdołano ustalić, szkoda powstała wskutek eksplozyi wynosi około **7 miliardów koron austryackich.**

Chicago portem nadmorskim

Londyn (PAT. Radio). Stany Zjednoczone mają zamiar nawiązać rokowania z Kanadą, aby zrealizować dawny plan zużytkowania rzeki św. Wawrzyńca. Wedle tego planu jeziora amerykańskie mają być połączone przez rzekę św. Wawrzyńca z Oceanem Atlantyckim w ten sposób, aby i największe parowce mogły przybywać do Chicago.

Rezultaty zjazdu miast polskich.

Lwów. (PAT). O godzinie 11 rozpoczęły się obrady plenarne zjazdu związku miast. W sprawie miejskiej ordynacyi wyborczej uchwalono, że wybory będą się odbywać w dniu 60 od chwili ogłoszenia wyborów. **Listy kandydatów** podać należy w 40 dniu. **Liczbę radnych** ustanawia się w następujący sposób: miasta poniżej 10.000 mają 21 radnych, od 10.000 do 25.000 24, od 25.000 do 40.000 30, od 40.000 do 50.000 36, od 50.000—70.000 38, od 75.000 do 100.000 42, od 100.000—150.000 60-ciu radnych. Na każde następne 15.000 wyznacza się 3 radnych aż do liczby 90-ciu. Liczbę **90 radnych ustala się dla Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna, 100 radnych dla Łodzi, 120 dla Warszawy.**

Uchwalono rezolucyę w sprawie ordynacyi wyborczej do sejmu i senatu:

Zjazd związku miast zwraca się do sejmu z usilnem żądaniem, aby przy uchwalaniu ordynacyi wyborczej do sejmu i senatu wzięto pod uwagę: 1. Liczebny stosunek ludności wiejskiej

Wilhelm II. pragnął śmierci swego ojca.

PAMIĘTNIKI DOHME'GO. — WILHELM II CZYHAŁ NA MAJĄTEK PO OJCU. — „GDYBY CESARZ UMARŁ. BYŁOBY LEPIEJ".

„Deutsche Revue" drukuje pamiętniki zmarłego radcy dworu Fryderyka III. Roberta Dohme. Opisuje on tam ostatnie dni życia cesarza, który **umierał zbyt powoli dla chciwego władzy syna**, którym był późniejszy cesarz Wilhelm II. Dworzanie życzliwi musieli dbać aby testament wypadł na korzyść cesarzowej, którą **syn byłby w stanie ogołocić ze wszystkiego.**

Dohme opowiada: „Zapytałem Radolina, który miał łzy w oczach z powodu brutalności, z jaką go traktowano, czy kodycyl testamentu, ustalający spadek cesarzowej i przyznający jej sumę na nabycie własności ziemskiej, czego sobie życzyła, był w pewnych rękach.

— Nie — odrzekł tamten — rzecz nie jest jeszcze uregulowana. Proszę iść do Seckendorffa.

Poszedłem do Seckendorffa, który, na szczęście, miał jeszcze dokument na swem biurku. — **Inaczej byłoby zapóźno.**

Fryderyk III umarł wkrótce. Natychmiast nastąpiła **sekwestracya cesarzowej wdowy i całego otoczenia zmarłego cesarza przez ludzi, oddanych Wilhelmowi II.** Pałac cesarski był otoczony przez zbrojne wojsko i postawiony w stan oblężenia. Nikt nie mógł wejść i wyjść bez przepustki pewnego majora Bissinga, adjutanta wczorajszego kronprinza.

Radca Dohme opisuje jeszcze, że kiedy choroba Fryderyka, wtedy jeszcze kronprinza, była uznana za śmiertelną, były koła dworskie, chcące go utrzymać w Berlinie, **„żeby umarł prędzej"**. I Wilhelm mówił do swej matki: **„Gdyby ojciec umarł w Woerth (1870 r.) byłoby to szczęśliwie".**

— Ależ Wilhelmie — odrzekła cesarzowa — czy uważasz szczęście, którego używał, i moje szczęście, i wszystkich przez te lata **za nic?"**

— Nie — odrzekł Wilhelm — **gdyby umarł, byłoby lepiej!**

Teraz ex-kaiser ma czas na rozmyślania o przeszłości i na pokutę.

Co się dzieje z insygniami koronnymi Hohenzollernów.

KORONY W NIEMCZECH BYŁY STALE NOWO ROBIONE DLA KAŻDEGO WŁADCY. — „MAŁY LANCY". — ROZKAZ WILHELMA II. — TAJEMNICA INSYGNIÓW.

Niemcy stały się republiką. Hohenzollerni są na wygnaniu. Warto przypomnieć, że **korona niemiecka**, któraby przechodziła z jednego panującego na drugiego, **właściwie w Niemczech nie istniała**. Dla każdego nowo wstępującego na tron władcy

ROBIONO NOWĄ KORONĘ

i natychmiast po koronacyi rozmontowywano ją.

Fryderyk Wielki darował perły i brylanty ze swej korony królowej Elżbiecie Krystynie do prywatnego użytku. Dopiero po śmierci Fryderyka W. opatrzono się, że **do ceremonji pogrzebowych konieczną jest korona i na gwałt robiono nową z kosztowności rodzinnych.** Przypadkowo **znaleziono tylko szkielet dawnej korony** i tego użyto, po uroczystościach zaś drogie kamienie powędrowały znowu do skarbca rodzinnego. Z pozostałości dawnych koron i z insygniów orderu Czarnego Orła, ustanowionego w 1701 kazał sobie Fryderyk Wielki zrobić **złoty serwis stołowy.**

W historyi niemieckiej korony odgrywa rolę

„MAŁY LANCY"

brylant o wadze 34 i jedna ósma karata, najpiękniejszy kamień ze skarbca Hohenzollernów. — Ozdabiał on koronę Fryderyka I. — Fryderyk Wielki ofiarował go swojej żonie; królowa Luiza **używała go jako wisiorka do kolii**, podobny użytek robiła z niego ostatnia cesarzowa Augusta Wiktorya.

Jak klejnoty rodzinne wędrowały dowodzi fakt, że w r. 1742, podczas zaślubin ks. Augusta Wilhelma z siostrą królowej Elżbiety Krystyny, ta ostatnia

POŻYCZYŁA PANNIE MŁODEJ KAMIENIE DO ŚLUBNEJ KORONY,

poczem odebrano je z powrotem.

Dziwnym zbiegiem okoliczności i ironją losu, **dopiero Wilhelm II specyalnym rozkazem ustanowił trwałość i dziedziczność korony niemieckiej.** Rozkazał on w r. 1888

ABY KORONA POZOSTAŁA NIENARUSZONA

i określił dokładnie jej wygląd. Otaczać ją miały drogie kamienie i rozety w kształcie listków koniczyny. U szczytu korony olbrzymi szafir otoczony brylantami, od każdej rozety spływa jak łza wspaniała perła.

Taki też według „najwyższego rozkazu" był **wygląd ostatniej niemieckiej korony.** Była młodą i prędko zakończyła swój żywot. Starszem są inne symbole władzy, berło, pieczęć królewska, hełm, chorągiew i ostrogi. Berło sięga czasów Fryderyka I.

Wszystkie te **insygnia zostały przez obecny rząd zabrane** i oczekują zawarcia układu z Hohenzollernami co do **prywatnego** ich majątku. **Korona stała się historyczną pamiątką** i przedmiotem dużej wartości pieniężnej.

GDZIE ZNAJDUJĄ SIĘ OBECNIE TE SKARBY, WŁAŚCIWIE NIE WIADOMO.

W archiwach miejskich są tylko fotografie i urzędowy odpis rozkazu Wilhelma dotyczący korony. W ministeryach **też nie wiele wiedzą o insygniach. Podobno przechowuje je kancelarya obecnego prezydenta Rzeszy niemieckiej.**

Znakomity lekarz zabity przez własną żonę.

NIESZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO. — MIŁOSNA IDYLLA UCZONEGO. — WYJAZD NA FRONT WOJENNY. — KROKI ROZWODOWE. — U BOKU UKOCHANEJ. — NIESPODZIEWANE WTARGNIĘCIE ŻONY. — 4 WYSTRZAŁY. — ZABITY NA MIEJSCU W OBECNOŚCI SYNA. — UWIĘZIONA MORDERCZYNI USKARŻA SIĘ NA.. PLUSKWY.

(I.) Miasto Nantes we Francyi pozostaje pod głębokiem wrażeniem

KRWAWEJ TRAGEDYI,

której bohaterem był znany zaszczytnie w całem mieście lekarz, znakomity bakteryolog, swojego czasu gorliwy członek Instytutu Pasteura w Paryżu, profesor szkoły medycznej w Nantes, doktor Fortuneau. Człowiek ten

PADŁ Z RĘKI WŁASNEJ ŻONY,

która kulą rewolwerową trafiła go w samo serce.

Dla wyjaśnienia tego dramatu pisma francuskie podają następujące szczegóły:

Przed 15 laty doktor Fortuneau został zawezwany do chorej, 20-letniej podówczas panny Lavisse, córki drobnego przedsiębiorcy w Nantes. Troskliwość, z jaką pielęgnował swoją pacyentkę,

ZDOBYŁA MU JEJ SERCE

i młoda para połączyła się **wkrótce** węzłem małżeńskim. Pierwsze lata minęły im w spokoju i zadowoleniu. Ze **związku** tego zrodziło się troje dzieci.

Stopniowo jednak pani Fortuneau zaczęła razić męża swoją kokieteryą, **ciągłą** chęcią zabawy i t. d. Zepsuła się harmonia małżeńska. Lekarz zatopił się cały w studyach bakteryologicznych. Niebawem weszła do jego laboratoryum **młoda medyczka**, która zamiłowaniem dla wiedzy potrafiła znaleźć drogę do serca swego mistrza. Zaczęło się

NOWE ŻYCIE

dla lekarza: **idyllę miłosną przerwał jednak wybuch wojny:** dr. Fortuneau poszedł na front, gdzie ambulans jego dostał się nawet na pewien czas w ręce Niemców.

Po skończonej wojnie, lekarz, zachęcony przez swych przyjaciół, wszczął przeciwko swej żonie

KROKI ROZWODOWE.

Przed kilku dniami udał się, jak zazwyczaj, do miejscowości Oudon, gdzie oczekiwała go współpracowniczka jego prac naukowych i kochająca go całem sercem młoda medyczka. Małżonka tymczasem, śledząc swego męża na każdym kroku i dowiedziawszy się o jego przyjeździe do Oudon,

POSPIESZYŁA W ŚLAD ZA NIM

i zjawiła się nagle w willi, wynajętej przez męża, który siedział właśnie w swej pracowni, zajęty przygotowywaniem jakiejś szczepionki. Ujrzawszy wchodzącą żonę, rzekł do niej spokojnym, lecz stanowczym tonem:

— Nie rób żadnego skandalu i odejdź stąd, proszę cię!

Zaledwie jednak wymówił te słowa, gdy

CZTERY WYSTRZAŁY

przeszyły powietrze. Trafiony kulą w serce, lekarz padł na ziemię; śmierć nastąpiła natychmiast.

Wstrząsającym szczegółem całej tej sceny był fakt, że pani Fortuneau **przyprowadziła z sobą 11-letniego syna i**

DOKONAŁA ZBRODNI W OCZACH PRZERAŻONEGO DZIECKA.

Nadbiegli na odgłos strzałów sąsiedzi rozbroili morderczynię i oddali ją w ręce żandarmeryi.

Zamknięta w celi więziennej sprawczyni mordu nie zdaje sobie, zdaje się, sprawy z popełnionego czynu. Kiedy prokurator poddał ją śledczym badaniom, pierwszemi jej słowami były słowa **skargi na.. pluskwy**, które nie dawały jej spać przez całą noc.

Wyjaśniona omyłka.

(I.) Przed komisarzem policyi w Bostonie złożył pewien skazaniec sensacyjne wyznanie: przyznał się mianowicie, że **on to zamordował swego czasu kasyera jednej z fabryk.**

Z powodu owego morderstwa skazani zostali w ubiegłym roku dwaj komuniści: Sacco i Vanizetti. Wyrok ten wywołał wówczas **demonstracye komunistyczne** na całym świecie, a w związku z tą aferą został wykonany **zamach na amerykańskiego posła Herricka w Paryżu**, któremu pocztą przesłano w paczce **piekielną wybuchową bombę.**

W północnej Ameryce radykalni mieszczańscy polityczy stanęli na czele kampanii o pod jęcie procesu przeciwko komunistom Sacco i Vanizetti i wydali na ten cel olbrzymie sumy.

Temperatura 60.000 stopni.

(I.) Rekordowo wysoką temperaturę uzyskali dwaj profesorowie uniwersytetu w Chicago, ktorzy przez wyładowanie prądu 100 tysięcy wolt, osiągnęli gorąco 50.000—60.000 stopni Fahrenheita.

Jak wiadomo, gorąco słońca wynosi 9000 stopni, temperatura najgoręszej gwiazdy 30.000 stopni, temperatura zaś topiącej się stali 2000 stopni. Dzięki tej paradoksalnej temperaturze udało się dwom owym uczonym nie tylko stopić, lecz doprowadzić do **lotnego stanu kawałek tungsteinu, najtrudniej topliwego ze wszystkich, jak wiadomo, metali. Metal ów wybuchł, wydając huk głoruna i wytwarzając przytem płomień, jaśniejszy od światła słonecznego.**

Nowa kometa.

(—) Obserwatoryum astronomiczne w Heidelbergu donosi, że profesor Engelharup zauważył w konstelacyi Bliźniąt **nową kometę.**

Nowa kometa, obecnie bardzo słabo widzialna, posuwa się w kierunku północnym, ku konstelacyi Raka.

Przeciwko walkom byków.

(—) Walka byków, ten brutalny i barbarzyński zabytek dawnych czasów, który utrzymał się do tej pory w Hiszpanii, zostanie może nareszcie raz na zawsze zakazany.

Oto prezes hiszpańskiego Tow. opieki nad zwierzętami Bastos wystąpił do Ligi narodów **o zniesienie walki byków.**

Może interwencya Ligi Narodów w tej sprawie położy wreszcie kres barbarzyńskiemu znęcaniu się nad zwierzętami.

Tajemnica lasu Zbierskiego.

NIEWYJAŚNIONE MORDERSTWO KOBIETY. — „BRUNET Z BIAŁEMI ZĘBAMI". — GŁÓWNY ŚWIADEK I ALIBI.

(+) 13 stycznia dokonano morderstwa w lesie Zbierskim koło Kalisza na osobie niejakiej Mrukowej **wystrzałem z rewolweru w głowę.** Mrukowa w agonii zdążyła tylko powiedzieć, że

MORDERCĄ BYŁ MŁODY, PRZYSTOJNY MĘŻCZYZNA,

brunet z ładnemi białemi zębami. Zabójstwa dokonano o godz. 11 przedpołudniem jak stwierdzono w celach rabunkowych, przyczem morderca **zabrał zamordowanej 5 tys. mk.** Policya przeprowadziła dochodzenie, w którym na uwagę zasługiwało zeznanie niejakiej Woźniakowej, służącej z Kurzeniowa, która przechodząc przez las widziała, iż z Mrukową szedł w tym czasie niejaki A. Jakubowski, syn bogatego gospodarza.

Na zasadzie tych zeznań stanął Jakubowski przed sądem **obwiniony o dokonanie morderstwa.** Po dokonanej konfrontacyi Woźniakównej z Jakubowskim **ta ostatnia stanowczo twierdziła, iż towarzyszem zamordowanej był Jakubowski.** — Oskarżony starał się udowodnić swoje alibi przez szereg świadków, którzy zeznali pod przysięgą, że w tym czasie kiedy dokonano morderstwa obwiniony był we wsi.

Sąd po naradzie **dla braku dowodów wydał wyrok uniewinniający Jakubowskiego.**

Znów akademik okrada swego dobroczyńcę.

OKRADZIONEMU SIERŻANTOWI GROZIŁA KARA ŚMIERCI. — ZA PRZYTUŁEK I POŻYCZENIE UBRANIA OKRADŁ GO NIKCZEMNIE I PIENIĄDZE ROZTRWONIŁ.

(—) Przed kilku dniami do lubelskiej ekspozytury śledczej zgłosił się sierżant Józef Brzózka, donosząc, że z kuferka w jego mieszkaniu **zginęło mu 100.000 marek,** oddanych mu do przechowania przez żołnierzy garnizonu tutejszego, którzy pieniądze te złożyli ze szczupłej swej gaży na zakupienie piłki nożnej i książek do czytelni żołnierskiej i t. p.

Poszukiwania, jakie przeprowadził początkowo sam Brzózka, **nie wydały żadnego rezultatu. Poszkodowany, któremu groziła kara śmierci,**

ZE ŁZAMI W OCZACH BŁAGAŁ

kierownika ekspozytury o pomoc.

Energiczne poszukiwania ustaliły, że ostatnio mieszkał u Brzózki niejaki Stanisław Olszany, b. student jednej z wyższych uczelni, który **będąc w bardzo krytycznem położeniu materyalnem, prawie bez kawałka chleba, przyjechał do Lublina szukać posady.** Tu poznał się z Brzózką, który przyjął go do siebie,

POŻYCZYŁ UBRANIA I BIELIZNY

i żywił go i pomógł mu nawet do wyszukania posady.

Przed kilku dniami Olszany **opuścił mieszkanie Brzózki, przenosząc się do hotelu Saskiego.** Poddany badaniu początkowo

WYPIERAŁ SIĘ,

gdy mu jednak przedstawiono dowody jego nikczemnego czynu, **przyznał się, obiecując zwrócić pieniądze.**

Ze skradzionych 100.000 mk. nie znaleziono przy nim ani grosza, podobno zdołał już wszystko roztrwonić.

Zastrzeleni przez koniokradów.

POLICYANT I DWÓCH GOSPODARZY PADŁO Z RĄK BANDYCKICH ZŁODZIEI.

(+) Zuchwałość bandytów, zwłaszcza w ubłogosławionych nimi okolicach Lubelszczyzny, dochodzi do niebywałych rozmiarów. W jednej ze wsi pow. Puławskiego dwu policyantów oraz gospodarz Pietroń, któremu **złodzieje przed paru dniami skradli konie, udali się na poszukiwania koniokradów.**

Gdy przejeżdżali przez wieś Niesiołowiec, ukryci za płotem

BANDYCI DALI DO JADĄCYCH SZEREG STRZAŁÓW,

od których **trupem na miejscu padł policyant Gałka i poszkodowany Petroń,** drugi zaś policyant z sołtysem zeskoczyli z wozu i **pełzając po ziemi zdołali ujść bez szwanku,** mimo, iż bandyci nadal za nimi strzelali.

Zaalarmowani strzałami mieszkańcy wsi Niesiołowiec powybiegali przed domy, chcąc dowiedzieć co się dzieje i **jeden z gospodarzy ugodzony kulą bandyty, również padł trupem na własnem podwórku.**

Stróż majątku — opryszkiem i bandytą.

PRZY POMOCY REWOLWERU SŁUŻĄCEGO DO OCHRONY MAJĄTKU DOPUSZCZAŁ SIĘ NAPADÓW BANDYCKICH. — 14 KRADZIEŻY. — PRZYSIĘGA NA RÓŻANIEC.

(—) Policya powiatu warszawskiego aresztowała 2 niebezpiecznych złodziejów, którzy wspólnie z innymi, nieschwytanymi dotychczas opryszkami, **dokonali w okolicach Warszawy szeregu kradzieży.** Na ślad złodziejów trafił posterunkowy Izydor Boruta, który przechodząc szosą

ZATRZYMAŁ OSOBNIKA, NIOSĄCEGO CHOMĄTO.

Chomąto to pochodziło z kradzieży, dokonanej w majątku Olszynki. Złodziejem zatrzymanym okazał się Władysław Kamiński, **stróż wyżej wspomnianego majątku, który mając rewolwer, używał go**

DO WYPRAW ZŁODZIEJSKICH.

Drugim osobnikiem, dokonywującym kradzieży do spółki z Kamińskim był Michał Rudnik, którego również aresztowano. Kamiński przyznał się do 14 kradzieży. **Ma** także na sumieniu napad na szosie, **którego** dokonał sam na niejakiej Kurek z Majdan, **nic jej** jednak nie zrabował, albowiem **Kurkowa**

UKLĘKŁA PRZED BANDYTĄ,

przysięgając, że pieniędzy żadnych nie posiada. Kamiński nie wierzył, dopiero gdy Kurkowa **mając przy sobie różaniec, wzięła krzyż w rękę i przysięgła na różaniec, bandyta uwierzył i puścił ją wolno.** Wypadek ten miał miejsce jeszcze przed trzema miesiącami.

Kamiński i Rudnik zostali osadzeni w więzieniu.

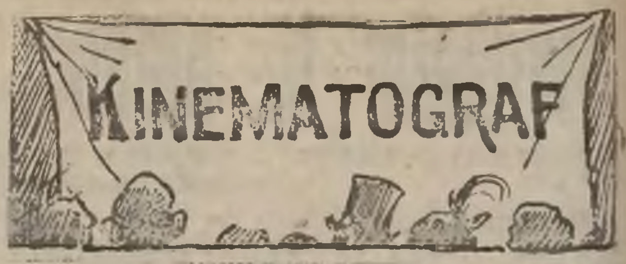
Olbrzymi szpital w falach płomieni

(Do ilustracyi tytułowej).

(k) **Jedną** z najbardziej wstrząsających katastrof ostatnich dni stanowił **pożar szpitala św. Ducha w Rzymie.**

Stary ten budynek, zawdzięczający swoje powstanie papieżowi Innocentemu III, spłonął w bardzo krótkim czasie, gdyż był zbudowany z drzewa. Przepalone wiązania sufitowe załamały się i górne piętra runęły na dolne. W ubikacyach zaś, gdzie byli pomieszczeni chorzy, **zapanowało istne piekło.** Ratował się, kto mógł i jak mógł. Wielu chorych, ubezwładnionych gorączką czy kalectwem, padło ofiarą płomieni. Na drugi dzień **wydobyto 13 zwęglonych zwłok z pod zgliszcz.**

Szpital znajdował się przy wąskiej, starożytnej uliczce, utrudniającej w znacznym stopniu akcyę ratunkową. Pożar widać było z okien Watykanu. Papież Pius XI **ze łzami w oczach** śledził postępy niszczącego żywiołu, informując się o losach nieszczęśliwych ofiar katastrofy, największej, jaką Rzym przeżył od szeregu lat.



Smierć paskarza.

Stary paskarz umierał. Przeżył na świecie lat 60, z tego tylko kilka miesięcy w kryminale, miał wielki majątek i pogardę ludzką, czyli był zupełnie „w porządku".

Jednego dnia objadł się za dużo, drugiego położył się do łóżka i zawołał konsylium, trzeciego — lekarze go odstąpili, a czwartego...

Czwartego dnia, a raczej nocy zjawił się nagle ktoś przy jego łożku.

Paskarza od kilku godzin opuściła gorączka i był już pewnym, że wyzdrowieje. Tak to bywa czasem przed śmiercią.

Będąc zupełnie przytomnym zdziwił się niepomału obecnością nieproszonego gościa.

— Kto pan jesteś i czego sobie życzysz, a przedewszystkiem kto cię tu wpuścił? — zapytał niepewnym głosem.

— Jestem Anioł — odparł blady przybysz. — Czy nie masz do mnie jakiego interesu

— Ja robię tylko interesy z ludźmi! — odparł paskarz zuchwale — o firmie „Anioł" nie słyszałem wcale!.

— Napraw krzywdy, które poczyniłeś, nagródź łzy i cierpienia ludzkie! — zaczął Anioł łagodnie.

— Niech mi pan głowy nie zawraca! — żachnął się paskarz.

— Chcę wziąć twoją duszę...

— Ja nie mam żadnej duszy!... Ja mam dom handlowy trzy kamienice, kapitały...

— A więc wyparłeś się swej duszy! — rzekł Anioł smutnie — bądź zdrów, więcej tu nie przyjdę!

I znikł...

Ale tej nocy nie miał już grzesznik zaznać spokoju.

W kilka minut stanął znów przed jego łożem jakiś chudy, czarny jegomość i rzekł bez żadnych wstępów:

— No, teraz możemy sobie pogadać.

— A pan znowu czego? — zapytał z irytacyą chory.

— Jestem dyabeł! — rzekł czarny jegomość.

— To mnie nic objaśnia! Czego pan chcesz.

— Chcę twojej duszy!

— Był tu już ktoś przed panem — mówił paskarz zimno — z podobnem żądaniem. I powiedziałem mu to samo co i panu powtarzam: Nie wiem co to jest dusza, nie widziałem nigdy duszy i nie mam duszy!...

Dyabeł się wzdrygnął.

— Miałem już do czynienia z rozmaitymi ludźmi — mówił zgorszony — lecz nie spotkałem jeszcze żadnego, któryby się wyparł własnej duszy.

— Nie mam żadnej duszy! — upierał się chory.

— Nie masz? a więc nadarmo się fatygowałem. Umieraj bezemnie.

I znikł...

Paskarza nawet dyabeł nie chciał. Dlatego, jeżeli jednemu z tych łotrów się powie: „Niech cię dyabli wezmą!" — na żadnym z nich wrażenia to nie czyni.

Paskarza nawet dyabli nie chcą!... **Kruk.**



Napad rabunkowy koło Drohobycza.

Lwów. (Tel. wł.) Przed kilku dniami napadło dwóch nieznanych osobników na dom G. Sucherta w miejscowości Stronne, powiat Drohobycz.

Jeden z bandytów był uzbrojony **w rewolwer, drugi w nóż,** czem zagrozili właścicielom mieszkania, wskutek tego ci byli zmuszeni pozwolić na splądrowanie swego domostwa. Bandyci zrabowali **112 tysięcy marek** i 2 tysiące koron austr.

Pożar domu leśniczego.

Lwów. (Tel. wł.) W Humieńcu, powiat Sambor, podpalili nieznani sprawcy dom leśniczego Władysława Danhofera. Pożar przybrał w oka mgnieniu **przerażające rozmiary** i pochłonął w zupełności dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Spłonęło bydło, drób, a w mieszkaniu bizuterya i urządzenie. Pożar wyrządził dużą szkodę.

Pogrzeb zamordowanych przez bandytów w Sanoku.

Manifestacyjny pogrzeb przy udziale 15.000 ludzi.

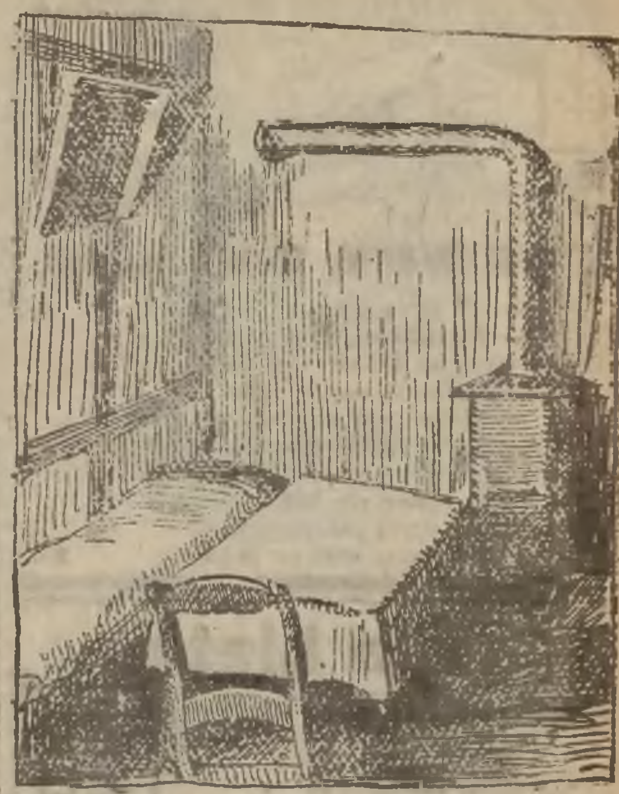
Sanok (tel. wł.). We środę odbył się w Sanoku pogrzeb dwóch ofiar bandytów. Pochowano wywiadowcę **Wojciecha Zawieję** i starszego posterunkowego **Marcina Lachowicza**, którzy spełniając swój obowiązek, padli ofiarą rozwydrzonych bandytów w pociągu obok Sanoka.

Pogrzeb odbył się o godzinie 4 po południu. Wzięli w nim udział szef prezydyum województwa lwowskiego Doschot. major Wojczyński, komendant okręgowej policyi państwowej, dwie kompanie wojskowe ze Sanoka, cały korpus oficerski, kilka muzyk, młodzież szkolna, księża obydwóch obrządków i kahał żydowski. Prócz tego ze Sanoka i z okolicznych miejscowości zjechało się ponad **15 tysięcy ludu.**

Od godziny 3—6-tej były zamknięte wszystkie sklepy w mieście. Miasto przybrało cechy odświętne i żałobne. Przed sądem ustawiono trybunę, z której przemawiał starosta Zieliński, dalej imieniem tamtejszej ludności p. Nowak, obywatel Sanoka, imieniem wywiadowców wywiadowca Pysznik ze Lwowa. Ludność złożyła mnóstwo wieńców i okazała najwyższe zainteresowanie i współczucie dla rodziny pomordowanych.

Obaj zmarli pozostawili **żony i po troje dzieci.** Ludność urządziła w czasie pogrzebu samorzutnie składkę dla rodzin pomordowanych i dotychczas zebrano już przeszło milion marek.

Jak mieszkał „car“ Lenin w Zurichu



(+) Wnętrze tego niezbyt interesującego pokoiku zdobyło sobie przywilej uwiecznienia dzięki tej okoliczności, że miało ono niegdyś wątpliwy zaszczyt **kryć osobę potężnego dzisiaj „czerwonego satrapy“ Rosyi, Lenina.** Dzisiejszy dyktator sowietów w czasie wielkiej wojny zamieszkiwał ten nędzny pokoik w Zurychu, nie wiedząc może jeszcze wówczas, że **kiedyś będzie się rozpierał w pałacach carskich.**

Oczywiście, sława robi swoje, bardzo więc możliwe, że w niedalekiej przyszłości sprytni Szwajcarzy wmurują w ścianie owej klitki odpowiednią **tablicę pamiątkową**, którą za uiszczeniem słonej ceny wstępu oglądać będą z podziwem liczne rzesze ciekawych turystów, oraz zagorzałych zwolenników „czerwonego błogosławieństwa“.

Samobójstwo groźnego bandyty.

SCHWYTANY BANDYTA TRZEMA STRZAŁAMI POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

(—) Onegdaj o godz. 2 pp. przodownik policyi lubelskiej Wacław Styczyński wraz z posterunkowym na mocy posiadanych wiadomości przeprowadzili rewizyę w domu przy ulicy Bychawskiej Nr. 21 i zaaresztowali bandytę podejrzanego o szereg napadów, niejakiego Maryana Gąsiorowskiego.

Po sprowadzeniu go do komisaryatu przodownik Styczyński **przedsięwziął u niego rewizyę osobistą.**

W tym momencie Gąsiorowski wydobył rewolwer i **wymierzył do przodownika Styczyńskiego, lecz on odtrącił jego rękę. Kula utkwiła w ścianę.**

Następnie Gąsiorowski **wymierzył w siebie i 3 strzałami w piersi pozbawił się życia.**

Przykre skutki zabawy z Francuzem

WESOŁA ZABAWA W HOTELU. — ŚCIĄGNIĘTY Z PALCA PIERŚCIONEK. — EPILOG PRZED SĄDEM.

(—) We wrześniu 1921 r. Francuz J. Peret zapoznał się w Łodzi z „wesołą dziewczyną“ 19-letnią Weroniką Stachowiczówną. Celem wesołego spędzenia wieczoru udali się oboje do hotelu „Polonia“, skąd po spożyciu kolacyi zakrapianej obficie napojami wyskokowemi, udali się do hotelu „Klukes“. Tam Stachowiczówna w czasie wesołej zabawy ściągnęła podchmielonemu Francuzowi z palca pierścionek z brylantami, wartości 8.000 franków.

Na drugi dzień poszkodowany zawiadomił o tem policyę. Indagowana na policyi Stachowiczówna zeznała, że Francuz włożył jej pierścionek na palec, traktując to jako podarunek. ona zaś sprzedała go właścicielowi sklepu jubilerskiego Medlowi Lewinowi.

Epilog tej sprawy rozegrał się onegdaj w łódzkim sądzie okręgowym gdzie oskarżona zeznała to samo co i na śledztwie.

Sędzia skazał wreszcie amatorkę cudzej własności na 3 miesiące więzienia, Lewina zaś za nabycie pierścionka bez zachowania należytej ogłędności na grzywnę w wysokości 20.000 mk. a w razie niemożności zapłacenia na 2 miesiące aresztu.

Wywiadowca policyi skazany na 8 miesięcy twierdzy.

ZA ZABICIE CZŁOWIEKA W UNIESIENIU.

(—) Onegdaj odbyła się w Łodzi rozprawa sądowa przeciwko Franciszkowi Pawlakowi, wywiadowcy policyi w Zgierzu.

Sprawa ta przedstawiała się jak następuje: W dniu 11 lipca 1921 r. kierownik komisaryatu policyi państwowej w Zgierzu wysłał wywiadowcę Pawlaka na miasto celem dokonania wywiadów.

Kiedy Pawlak przechodził ulicą Szlachtuzową, trzech osobników, a pomiędzy nimi Jan Gostkowski, **wszczęli z nim bójkę. Pawlak został powalony na ziemię** i Gostkowski w tym momencie

WYJĄŁ MU Z KIESZENI REWOLWER

z którym udał się do komisaryatu, za nim zaś poszedł Pawlak.

W komisaryacie Gostkowski **oddał rewolwer** dyżurnemu posterunkowemu Kazimierzowi Fornalczykowi. W trakcie tego wszedł Pawlak, a za nim st. przodownik Zygmunt Wójcikiewicz. **Pomiędzy Gostkowskim a Pawlakiem powstała sprzeczka,** podczas której **ten ostatni chwycił ze stołu rewolwer i wystrzelił bez skutku.**

Wójcikiewicz złapał Pawlaka za rękę, lecz ten wyrwał ją. **W tejże chwili**

PADŁ DRUGI STRZAŁ

i Gostkowski **został raniony w prawe udo,** przyczem kula przeszła przez pachwinę i poszarpała naczyna udowe. Po kilkunastu minutach

GOSTKOWSKI UMARŁ

Biegły lekarz sądowy ustalił, że zadana rana należy do niebezpiecznych dla życia. Franciszek Pawlak **nie przyznał się do winy, twierdząc, że nie chciał go zabić i dlatego mierzył w nogi.**

Sąd skazał Pawlaka **na 8 miesięcy twierdzy** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, motywując tak łagodny wyrok tem, że zabójstwo dokoname zostało pod wpływem wzruszenia psychicznego.

Ukradł zegar w czasie posiedzenia sądowego.

OSZUKANA TEMIDA. — SPRAWIEDLIWOŚĆ BYWA NIERAZ NAPRAWDĘ ŚLEPA. — MONTER NA ROZPRAWIE SĄDOWEJ. — GDZIE ZEGAR?

(k) Berlińscy złodzieje osiągnęli niedawno nielada sukces. Chcąc zademonstrować w dosadny sposób przeciw ścigającej ich nie wiedzieć poco „ręce sprawiedliwości“ wypłatali jej nielada figla, o którym przez dziesiątki lat ze zdumieniem i zgorszeniem wspominać będą kroniki sądowe.

Odbywała się właśnie przed pełnym trybunałem, w obecności świadków i galeryi widzów, **rozprawa przeciw jednemu ze znanych rzezimieszków.** Pan prokurator, utkwiwszy zabójczy wzrok w przestępcy, znanym złodzieju berlińskim, wygłaszał piorunującą filipikę, piętnując ostro „niebywałą bezczelność“ cechu złodziejskiego, nie wahającego się w biały dzień wyciągać bliźnim zegarki i portfele z kieszeni.

Wtem na salę

WSZEDŁ JAKIŚ ROBOTNIK W BLUZIE MONTERA

niosąc dużą drabinę. Wszystkie spojrzenia zwróciły się na przybysza z zadziwieniem i zgorszeniem, iż śmie naruszać uroczystą atmosferę rozprawy. Robotnik, nie troszcząc się o to wrażenie, **podszedł spokojnie do ściany, na której wisiał duży zegar, wskazujący zazwyczaj świetnemu trybunałowwi, że czas iść na obiad,** i flegmatycznie **przystawiwszy drabinę, zabrał się do zdjęcia owego zegara.**

Przewodniczący, który dotychczas w niemem oburzeniu śledził te praktyki wybuchnął:

— Co pan tu robisz? Co to ma znaczyć? — Czy pan nie widzisz, że teraz rozprawa?

— Bardzo przepraszam pana przewodniczącego, ale **kazano mi ten zegar naprawić,** a już sześć razy chodziłem i zawsze była rozprawa!.. Nasz czas jest drogi proszę pana, dlatego muszę teraz zrobić swoje...

— No! — mruknął udobruchany nieco przewodniczący — to co innego. Ale **spiesz się pan,** bo mamy tu ważniejsze sprawy do załatwienia!

„Monter“ spokojnie wszedł na drabinę, **zdjął zegar i uniósł go wraz z narzędziami swej pracy,** grzecznie się skłoniwszy świetnemu trybunałowi, który przystąpił w dalszym ciągu do rozprawy. Złodzieja skazano na parę lat więzienia. Jednak niegodziwiec ten, który z daleko **większem zainteresowaniem śledził robotę „montera“, niż przemówienie obrońcy** i tyradę prokuratora,

PRZYJĄŁ WYROK Z HUMOREM DO WIADOMOŚCI

i odchodząc do celi, śmiał się, jak opętany...

Wieczorem woźny sądowy, który zwykle zamykał salę rozpraw, **zdumiał się wielce, nie zastawszy zegara na swem miejscu.** Wszczął alarm — nastąpiły wyjaśnienia. Skonstatowano, że żadna władza sądowa nie wydała polecenia naprawy zegaru. Jasnem więc stało się, iż **jakiś rzezimieszek, chcąc zakpić sobie publicznie z powagi sądu — ukradł zegar** w oczach i za zezwoleniem mimowolnem świetnego trybunału.

Oczywiście, opinia publiczna ubawiła się szczerze tym dowodem złodziejskiego sprytu. Nie potrzeba dodawać, że sympatye były po stronie bezczelnego pseudo-montera.

Szajka 9 bandytów.

Lwów. (Tel. wł.) Do mieszkania Hirscha Kadra w Kiszkach, powiat Nisko, wpadło przed kilku dniami **9 uzbrojonych w rewolwery bandytów.** Zamaskowani bandyci zmusili właściciela do wydania im całej gotówki, jaką posiadał, a zrabowawszy pieniądze i bieliznę zbiegli w niewiadomym kierunku.



Sprostowanie mitologiczne.

On, co spraw serca nie brał zbyt ostygle,
Jowisz — kobietkom lubiał płatać figle.
Chcąc Europę za kochankę dostać
Przybrał bóg-Jowisz na się byka postać.
Pewna nieścisłość jest w greckiej legendzie,
Którą sprostować mem zadaniem będzie,
Choć od legendy prawda jest mniej wzniosła.
Jowisz wziął postać nie byka, lecz osła.
Dlatego łatwo chyba zrozumiecie.
Że tyle osłów mamy dziś na świecie. **Kr.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Niedziela **28** Maja

Wilhelma
Wschód słońca: 4·40
Zachód słońca: 8·34
Długość dnia: 15·55

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Grube ryby".
Wieczór: „Walka kobiet".
Poniedziałek: „Walka kobiet".
Wtorek: „Dziady".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Niedziela popoł.: „Urlop małżeński".
Wieczór: „Eugeniusz Onegin".
Poniedziałek: „Eugeniusz Onegin".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Niedziela popoł.: „Król się bawi".
Wieczór: „Szał miłości".
Poniedziałek: „Król się bawi".
Wtorek: „Król się bawi".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Poniedziałek, ks. prof. Hortyński: „System filozoficzny Tomasza z Akwinu" (Absolut).

—•—

Minister pracy Darowski w Krakowie.

Minister pracy i opieki społecznej p. Darowski przybył wczoraj do Krakowa o godz. 11·45 przedpołudniem powitany na dworcu kolei imieniem nieobecnego wojewody dra Gałeckiego przez Naczelnika Wydziału pracy i op. sp. dra Stubenvolla, wiceprezydenta miasta dra Bobrowskiego, starostę krak. dra Bala, generała Kosteckiego i urzędników resortu pracy i opieki społecznej w Krakowie.

Po przybyciu odbył konferencyę z Naczelnikiem Wydziału prezydyalnego Kowalikowskim i Naczelnikiem Wydziały pracy i op. sp. dr Stubenvollem w jego biurze, oraz odbył lustracyę tego biura. Pan Minister zamieszkał w gmachu Województwa.

O godz. 3 popoł. udał się na obrady Związków zawodowych robotników rolnych i górniczych, które od kilku dni toczą się w Magistracie.

O godz. 7·30 wziął udział w uroczystem przedstawieniu ku czci Władysława Mickiewicza w teatrze im. Słowackiego.

—o—

W hołdzie dla Mickiewicza.

W dniu wczorajszym Kraków w dalszym ciągu składał wyrazy swej czci dla Mickiewicza.

O godz. 5 popołudniu w pięknie przystrojonym lokalu „Związku filareckiego" (przy Alejach Krasińskiego 23) zjawił się Syn nieśmiertelnego Wieszcza w towarzystwie prof. Kallenbacha i tutaj odebrał pokłon od młodzieży akademickiej i gimnazyalnej, skupionej w organizacyach idących śladami filareckich prac Mickiewicza („Związek Filomatów", „Związek Filaretów" i „Związek Promienistych"). Dostojnego Gościa młodzież powitała po filarecku: zbiorowem wygłoszeniem „Ody do młodości", odśpiewaniem pieśni Odyńca na cześć Mickiewicza oraz serdecznem słowem, wypowiedzianem przez akad. Procnera i pięknie wykonanymi adresami z wyrazami hołdu, złożonymi przez młodszych. W obliczu sędziwej postaci Wł. Mickiewicza tak żywo przypominającej Wielkiego Wieszcza, spędzona chwila w gronie młodzieży dla licznie zebranych gości była uroczystem nawiązaniem do tradycyj nastrojów i haseł filareckich.

Bardzo podniosłą chwilę spędziła także publiczność w teatrze im. Słowackiego, gdzie uczczono wiernego strażnika wielkiej idei Mickiewiczowskiej wystawieniem „Dziadów". Po pojawieniu się w teatrze czcigodnego Gościa, powitanego burzą oklasków, w otoczeniu całego zespołu artystów, przemówił serdecznie prof. Wiśniowski, głęboko trafiając w nastrój chwili. Odegranych naprawdę klasycznie trzech scen z „Dziadów" (U Księdza, W więzieniu, U senatora) publiczność wysłuchała z silnem wzruszeniem. Dawno już nie oglądaliśmy takiego przejęcia w teatrze. Działało tutaj potężne słowo natchnionego śpiewaka, działała także porywająca gra p. Nowakowskiego w roli Gustawa-Konrada, oraz p. Sosnowskiego w roli ks. Piotra. Obydwie kreacye naprawdę stały na wyżynie nieśmiertelnego dzieła i przedewszystkiem przyczyniły się do wywołania głębokiego, mickiewiczowskiego tonu w duszach słuchaczy. Ze wzruszeniem przypatrywał się Czcigodny Gość podniosłej grze tak świetnie odtwarzającej nieśmiertelne dzieło Jego Ojca. Artytów publiczność wynagrodziła hucznymi oklaskami, dając w ten sposób także wyraz hołdu dla dzieła Wielkiego Poety i Jego zasłużonego Syna.

Tragiczny wypadek czy samobójstwo oficera marynarki.

ŚMIERĆ PPOR. MARCINKIEWICZA.

(—) Tragiczny wypadek zdarzył się w dywizyonie torpedowców. na okręcie **„Krakowiak"** w Gdańsku, w którym to podporucznik marynarki p. Dunin Marcinkiewicz, postradał życie.

Zajście miało następujący przebieg: d. 19 bm. śp. M. **powrócił z Gdyni,** gdzie był wysłany przez dowódcę okrętów w sprawach służbowych. Przyjechał w jaknajlepszem usposobieniu i **przy kolacyi wesoło gawędził ze współtowarzyszami.** Po kolacyi oddalił się, aby przynieść papierosy, za chwilę **usłyszeli oficerowie z kajuty śp. M. huk wystrzału** — pobiegli i **oczom ich przedstawił się**

STRASZNY WIDOK.

broczącego krwią podporucznika, który w parę minut zakończył życie.

Postrzał w głowę był śmiertelny, prawdopodobnie spowodowany jakimś nieszczęśliwym przypadkiem. Ten fakt tragiczny wywołał **przygnębiające wrażenie** wśród koła oficerskiego i bliższych współtowarzyszów, którzy śp. Dunina Marcinkiewicza cenili dla jego osobistych zalet i **prawego charakteru.**

Żaden ślad dotychczas nie naprowadza, ani nie daje konkretnych wyjaśnień, **nieznanych przyczyn, powodujących przecięcie nici jego żywota.**

Umarła ze strachu przed dubeltówką.

WYPRAWA ZŁODZIEJSKA PO ZIEMNIAKI. — WYSTRZELIŁ Z DUBELTÓWKI, A BABA SIĘ PRZEWRÓCIŁA. — ŚMIERĆ ZE STRACHU. —

(—) Przed kilku dniami wdowa Weronika Pałubicka, zamieszkała w Hermanowie pow. starogardzki, poszła **kraść w nocy kartofle z kopca,** należącego do majątku Hermanowo.

Stróż nocny Jan Haase z tegoż majątku pilnujący kopce, widząc podejrzaną postać na polu **dał na postrach strzał z dubeltówki.**

W tej chwili zauważył, że **Pałubicka się przewróciła.**

Pobiegł więc do administracyi majątku i gdy obaj wrócili na miejsce, **znaleźli P. już nieżywą.**

Ponieważ żadnych zewnętrznych okaleczeń, któreby pochodziły od strzału nie miała, należy przypuszczać, że **umarła skutkiem paraliżu serca.**

Ślub w Charpupie i bliźnięta.

DZIEJE SPRYTNEJ OSZUSTKI. — FAŁSZYWA METRYKA. — PANNA MŁODA Z BLIŹNIĘTAMI.

Przed sądem w Łodzi toczyła się onegdaj ciekawa rozprawa o oszustwo.

Oto mieszkanka gminy Wróblew pow. Sieradzkiego Żłobińska na podstawie fałszywego nazwiska

UZYSKAŁA PODSTĘPNIE METRYKĘ URODZENIA

na nazwisko Anny Królikiewicz i na podstawie tej metryki sporządzono jej **akt ślubu** z Józefem Żłobińskim w parafii Charpupa Wielka pow. Sieradzkiego. Skłaniała ona, przedstawiając się pod zmyślonemi nazwiskami, różne osoby do oddawania jej majątków ruchomych i **wyłudzała w ten sposób pieniądze.**

Żłobiński, druga ofiara łatwowierności, zaznacza, że potrzebując gospodyni, gdyż szedł do wojska, **postanowił ożenić się z oskarżoną.** Udano się do parafii, gdzie przy pomocy jakiegoś nieznajomego mu pana **oskarżona otrzymała metrykę.** Ponieważ t. zw. Królikiewiczówna była w 8 miesiącu ciąży, przeto na zapytanie księdza, czy to jego dziecko, Żłobiński odpowiedział twierdząco. Wkrótce po ślubie

ŻONA POWIŁA BLIŹNIĘTA,

które po niejakim czasie zmarły.

Sąd ogłosił wyrok skazujący Żłobińską wobec zbiegu przestępstw po pozbawieniu praw **na 1 rok i 6 miesięcy więzienia**, a na zasadzie amnestyi zmniejszył karę do jednego roku.

Udławił się na śmierć ziarnkiem grochu.

WSZELKIE ZABIEGI LEKARSKIE NIE URATOWAŁY GO OD ŚMIERCI.

(—) W Warszawie zaszedł onegdaj straszny wypadek udławienia się ziarnkiem grochu.

Oto 4-letni Szlama Josek Rzezak syn robotnika połknął duże ziarnko grochu, które mu stanęło w gardle i **począł się dusić.**

Pogotowie przewiozło natychmiast chłopca do szpitala św. Ducha, gdzie **nadaremno czyniono różne zabiegi, celem wydobycia grochu.**

Nawet otwór w skórce na szyi nie przyczynił się do wydobycia grochu, gdyż **obsunęło się ono niżej.**

Po **3-godzinnych strasznych męczarniach chłopiec zmarł.**

„Pan prokurator" konfiskuje pieniądze.

SPRYTNY KAWAŁ WYRAFINOWANYCH OSZUSTÓW. — OFIARĄ BIEDNA URZĘDNICZKA PRYWATNA. — KONFISKATA I POKWITOWANIE.

(—) Pomysłowość oszustów, operujących na terenie eksploatacyi cudzych kieszeni, jest zaiste niewyczerpana. Ciągle słyszymy o coraz nowych „trickach" złodziei, którym udało się wydobyć mniej lub więcej pokaźną sumę z sakwy naiwnej ofiary.

Jeden z takich wypadków zdarzył się niedawno w Lipsku. **Ofiarą jego padła biedna panienka, urzędniczka prywatna,** która podjąwszy dla swej firmy dość znaczną sumę 75 tys. marek niemieckich, szła właśnie do kantoru, gdy **na ulicy przystąpił do niej jakiś jegomość** i surowym tonem zwrócił jej uwagę, że pieniądze te właśnie **zakwestyonowano w odnośnym banku wskutek oszustwa na niekorzyść skarbu państwa.** Wymienił przytem numer kontrolny, pod którym podjęła pieniądze w banku i wezwał ją do powrotu, celem rozstrzygnięcia na miejscu wątpliwej sprawy.

Zastraszoną dziewczę udało się wraz z nieznajomym w powrotną drogę do banku. **Po drodze spotkał ich jakiś nowy jegomość**, który przedstawił się jako **funkcyonaryusz prokuratury i zażądał stanowczo wydania sobie teki,** zawierającej zakwestyonowane papiery. Sterroryzowana w ten sposób urzędniczka wręczyła „prokuratorowi" teczkę z pieniędzmi, wzamian zaco otrzymała świstek z napisem: „Skontrolowano pod Nrem 246, prokuratury".

Obaj panowie, dostawszy tekę do rąk, oddalili

się natychmiast a panna uszczęśliwiona, że je nic zabrali do kozy, pobiegła czemprędzej do banku, by się dowiedzieć bliższych szczegółów owej „konfiskaty". Tu dopiero zrozumiała, że

PADŁA OFIARĄ WYRAFINOWANYCH OSZUSTÓW,

którzy, zaznajomiwszy się dokładnie z tokiem urzędowania w owej firmie, **urządzili sprytnie pułapkę na niedoświadczoną urzędniczkę, zabierając jej tekę z 75.000 marek niem.**

Oczywiście, nadaremne były wszelkie poszukiwania za bezczelnymi „hochstaplerami", którzy momentalnie ulotnili się wraz z łupem.



Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO.

Walka kobiet.

Komedya w 3 aktach Scribe'a i Legouve'go.

Stara, ale dobra, dziś już niemal klasyczna komedya, przesunęła się przez deski naszej sceny, dzięki gościnie wybornego artysty, p. Nowakowskiego. Znana zręczność francuska w misternem wiązaniu węzła groźnej akcyi, rozmotywującego się w sposób pogodny i dowcipny, to wypróbowana recepta powodzenia. W Paryżu, gdzie rozdaje się patenty na sukcesy zagraniczne, wystarczyłoby samo ukazanie rasowej kobiety francuskiej takiej, jaka jest wytworem pewnej sfery, karmionej przez pokolenia rafinowaną kulturą i giętkością umysłu, wygimnastykowanego ostatecznie od czasów Woltera. Bohaterstwo duszy nie tyranizuje tam nieznośną powagą, lecz stroi się, jak w koronki w dowcip, nonszalancyę, przebiegłość, satyrę, a to mimo że równocześnie serce kobiece trwoży się i cierpi. Taką jest hr. d'Antreval, obok której jak rozwijający się pączek róży staje jej siostrzenica i rywalka Leonia. Bohater-spiskowiec, raczej z temperamentu i przypadku, niż z przekonania, Henryk de Glavigneul, ukrywany w zamku hrabiny, to znowu podkreślenie przysłowiowych cech francuskich, rycerskość, lekkomyślność, brawura, igranie z niebezpieczeństwem. Dalej dyplomata-karyerowicz, zmieniający przekonania polityczne w miarę, jak wiatr wieje, bystry, przenikliwy, chłodny, — jednak, o ile go to nie naraża, chętnie bawiący się w piękny gest. Wreszcie najoryginalniejsza postać sztuki, Gustaw de Grignon, na pozór zabawny pajac, w istocie szczery i sympatyczny, zwierciadło odwagi w marzeniach, tchórz w rzeczywistości — staje się naprawdę wzruszającym, gdy pod wpływem miłości zdobywa się na heroiczne pokonanie własnej natury i w nerwowym porywie, gotów narazić się na śmierć, byle w promieniach ukochanych oczu. Czy wytrzymałby stalowczą próbę, — nie wiadomo, gdyż autor w porę ratuje naprężoną sytuacyę z zegarkiem sekundowym w ręku.

Koncertowa gra artystów przyczyniła się do sukcesu miłej i wytwornej komedyi, której odtworzenie wymaga finezyi i poczucia stylu. Obie te zalety w wysokiej mierze wykazali p. Bednarzewska w roli hrabiny i p. Jednowski, jako baron-prefekt. P. Nowakowski, nasz dobry znajomy, przypomniał się ze sceny, jako artysta o niezwykłej inteligencyi i pojemności zakresu ról. Jego Gustaw de Grignon był rozkosznym, bawił i wzruszał jak i kiedy sam zechciał. Konwencyonalna para, Henryk i Leonia, znaleźli się mniejwięcej na jednej linii. Trochę papierowi oboje, jednak poprawni, nie wydobyli ze swych postaci rysów bardziej indywidualnych. Szczerszą była p. Hańska, gdy p. Niewiarowicz, którego mimika ożywia się szczęśliwie, nie zdobył jeszcze akcentów, malujących dość wyraźnie wewnętrzną grę uczuć.

Wystawa komedyi wypadła starannie i stylowo.

E. L.

Restaurator warszawski w areszcie.

(—) Zarządzający restauracyą w hotelu Europejskim w Warszawie J. Pobratyn za ugoszczenie w hotelu swym o godz. 3 w nocy 2 policyantów został aresztowany i osadzony w areszcie. Po kilkonastogodzinnym areszcie Pobratyn do czasu sprawy sądowej został zwolniony przez sędziego śledczego za poręczeniem kilku osób i złożeniu 500 tys. mk. kaucji.

Policyanci, którzy w czasie służby znaleźli się w restauracyi, zostali również ukarani kilkodniowym aresztem.

—ooo—

Zakaz noszenia orderów na płaszczach.

Władze wojskowe nowym rozkazem przypominają przepis wydany w Dz. Roz. nr. 25 i 21, który brzmi: **Na płaszczach nie można nosić żadnych orderów, odznaczeń i znaków, ani ich wstążek.**

Strajk rzeźników w Kaliszu.

(—) „Obrażeni" na władze magistrackie w Kaliszu, które kazały obniżyć cenę mięsa o 10 procent **zastrejkowali rzeźnicy i strajk ich trwa już drugi tydzień,** ludność zaś Kalisza pozbawiona jest od dwu tygodni mięsa.

Czyżby władze miejskie w Kaliszu nie miały dość siły, aby **złamać strajk paskarzy?**

Rodzeństwo morduje siostrę

Lwów. (Tel. wł.) W miejscowości **Równo,** powiat Krosno, zamordowaną została przez rodzeństwo Natalia **Leń.** Sprawców morderstwa Jana, Franciszka, Józefa i Władysława Leniów aresztowano i oddano do sądu okręgowego w **Jaśle.** Przyczyny morderstwa nie można na razie ustalić.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w sobotę dn. 27 maja 1922 roku o godzinie 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: W dniu wczorajszym temperatura w Polsce była wyjątkowo wysoka, o godz. 9 rano bowiem dochodziła miejscami do 24 stopni (Warszawa, Łódź,) wówczas gdy nawet we Włoszech południowych notowano o tej porze najwyżej 23 stopnie (Tarent, Mesyna), o godz. zaś 3 popołudniu doszła w Krakowie do 30 stopni, w Warszawie 29 stopni. Wskutek dużej różnicy temperatur pomiędzy Polską a krajami położonemi na zachód i północ (Kopenhaga 14 stopni Berlin 17 stopni) wytworzyła się już w godzinach południowych silna skłonność do burz. Na północno-zachodzie wzrosło zachmurzenie pod wpływem wiatrów zachodnich, spowodowanych represyą nad Skandynawią.

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 760'9 temperatura +21'3, maksimum +29'9 minimum +12'4. Opad 1'7 Stan nieba: przeważnie pogodnie.

Prognoza na niedzielę: Zachmurzenie zmienne, miejscami burze i deszcze, chłodniej (mniej upalnie) wiatry zachodnie.

Z IZBY SKARBOWEJ. Prezes Izby skarbowej p. Józef Greger wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Pobyt w Warszawie potrwa około 2—3 tygodni. Kierownictwo Izby skarbowej objął wiceprezes dr Wiktor Gajewski.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu wznawia teatr jedną z najświetniejszych komedyi Bałuckiego „Grube Ryby". wieczorem po raz drugi „Walka kobiet" z p. Nowakowskim. „Dziady" powtórzone będą we wtorek i piątek przyszłego tygodnia. W przygotowaniu „Ostatni z Jagiellonów" Rydla z p. Sosnowskim w roli Zygmunta Augusta. Premiera w sobotę 3 czerwca.

Z MIEJSKIEJ OPERY I OPERETKI. Wchodzący dziś ponownie na afisz Eugeniusz Onegin w obsadzie p. Jastrzebskiej, Horskiej, Heleńskiej, Bodnickiej, pp. Cortillego, Jachny i Mazanka jest jednym z najwspanialszych arcydzieł muzyki rosyjskiej które stało się obecnie atrakcyą. Wobec ogromnego powodzenia tej przepięknej opery budzącej zachwyt wśród najszerszych warstw dzięki wybornemu wykonaniu i wspaniałej inscenizacyi, grana będzie jeszcze w poniedziałek z pp. Jefimcewą, Zbigniewiczówną, Cortillim, Jachnem i Mazankiem w rolach głównych. W niedzielę popołudniu tryskająca humorem i dowcipem operetka Gilberta „Urlop małżeński".

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i dnie następne sztuka z życia cyrku „Ten, którego biją po twarzy". „Ten którego biją po twarzy" będzie grany tylko ograniczoną ilość razy, aby dać artystom możność wypoczynku, poczem zejdzie na czas jakiś z repertuaru. W poniedziałek i wtorek po raz 10 i 11 „Ten którego biją po twarzy". Kasa teatru otwarta dzień cały.

FRENKEL I KAMIŃSKI W „BAGATELI" W „GRUBYCH RYBACH". W najbliższym czasie rozpoczną się gościnne występy najznakomitszych dziś polskich artystów w teatrze Bagatela. Na pierwszy występ ukażą się ulubieńcy publiczności w „Grubych Rybach" Bałuckiego, w swoich niezapomnianych kreacyach.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują nam: W przygotowaniu operetka Falla „Dziewiczy profesor", grana z wielkiem powodzeniem na scenach niemieckich. Próby w teatrze „Nowości" pod reżyserya dyr. Pilarskiego i kapelm. Beigelmana. Nowe kostyumy i dekoracye. Dziś w niedzielę popoł. „Król się bawi", wieczór „Szał miłości".

KONCERT ADAMA DIDURA, który odbędzie się dziś w niedzielę 28 bm. będzie zarazem ostatnim występem w Krakowie tego znakomitego artysty. Didur wyjeżdża bowiem zaraz po koncercie do Warszawy a następnie na dłuższy czas z powrotem do Ameryki. Pozostałe bilety są do nabycia od godziny 10—1 i od 5—9 wieczór w Starym teatrze.

FESTIVAL NA DZIEDZIŃCU BIBLIOTEKI JAG. urządzony staraniem „Ak. Koła Historyków Sztuki" odbędzie się z powodu nieprzewidzianych przeszkód we środę dnia 31 maja, a nie we wtorek dnia 30. Bilety wcześniej do nabycia w sali 33 Col. Nov. we wtorek i we środę od 12—1 i przy wejściu od godz. 7.

ZBIÓRKA NA UBOGICH UCZNIÓW. Magistrat zezwolił Zarządowi Krak. Oddz. Stow. Chrześć. Narod. Nauczycielstwa Szkół powsz. na urządzenie zbiórki publicznej w dniu 29 maja br. na rzecz Kolonij dla ubogich uczniów szkół powszechnych.

TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA zakończony będzie zbiórką w ciągu dnia dzisiejszego. Dziś w niedzielę przy stolikach będą sprzedawane odznaki członków Tow. Czerw. Krzyża, oraz będą przyjmowano wpisy na członków. Wpisowe wynosi 100 mk., na członka dożywotniego 5000 mk. Osoby, które wpisując się w ostatnich dniach na członków TCK otrzymały przy stolikach po złożeniu wpisowego odpowiednie kupony do wypełnienia, zechcą dla ułatwienia ewidencyi członków kupony te wypełnić swem imieniem, nazwiskiem i adresem i złożyć je dzisiaj przy którymkolwiek stoliku.

(—) **OSTRZEŻENIE PRZED FIRMĄ „TĘCZA".** Już po raz drugi na tem miejscu napiętnować musimy niesłychanie lekceważące w stosunku do klientów zachowanie się i postępowanie firmy „Tęcza". Firma ta przyjmuje bieliznę do prania na przeciąg 10—14 dni, przetrzymuje zaś **5 i 6 tygodni,** a zgłaszającym się odbiorcom oświadcza się w sklepie z najspokojniejszą miną w świecie, że bielizna **„jeszcze nie gotowa".** Nie dość że horendalnie wysokie ceny pobiera się za pranie bielizny, która ponadto wyprana jest bardzo często w sposób skandaliczny — klient zmuszony jest dopraszać się o wydanie gotowej bielizny jak o jaką łaskę. Ostrzegamy więc publiczność przed tą firmą i zapowiadamy że każdy dalszy fakt taki piętnować będziemy w należyty sposób.

(—) **„ARTYSTYCZNE PORTRETY".** Do redakcyi naszej przyniesiono portret" będący „dziełem" Przedsiębiorstwa artystycznych portretów F. L. Ostrzechy art. malarza Wrzesińska 6". Bohomaz ten mający nosić miano „portretu" ma przedstawiać powiększenie syna służącej pani L. G. i kosztuje 3.500 marek. Przed kilku miesiącami bowiem obchodziła agentka owego przedsiębiorstwa domy i formalnie gwałtem zmuszała naiwnych do zamówienia portretów, biorąc jako zaliczkę 2000 do 2500 marek, „portret" zaś sam otrzymać można było dopiero w kilka tygodni później. Jedną z takich naiwnych była też owa służąca, która dała fotografię swego syna na „portret". Obecnie nie dość że zapłaciła 3500 marek, a więc sumę jak dla służącej wielką otrzymała wzamian coś co przypomina wszystko, tylko nie portret. Zapytaćby należało poco ta reklama i poco szumne tytuły „artystycznych" portretów.

(ak) **„ZNIKNIĘCIE" BIŻUTERYI.** Z niezamkniętego mieszkania Leokadyi Noskowskiej zam. przy ulicy Smoleńsk 27 skradziono na jej szkodę szkatułę biżuteryj, zawierającą papierośnicę srebrną z herbem, 2 złote pierścionki, 1 sygnet z krwawnikiem i wiele innych kosztowności, łącznej wartości 250.000 marek.

(ak) **UTONIĘCIE ŻOŁNIERZA W WIŚLE.** Wczoraj około godz. 4 popoł. w pobliżu Dąbia na Wiśle poniżej ujścia Olszy do Wisły, w miejscu bardzo głębokiem pławili żołnierze konie. Podczas tego, jeden z żołnierzy począł tonąć. Zawezwane na pomoc pogotowie ratunkowe oraz straż pożarna zdołały wyratować jedynie konia, ciało zaś żołnierza, który utonął, spłynęło Wisłą. Nazwiska utopionego na razie nie zdołano stwierdzić.

Panienka na huśtawce.



(+) Współczesne panienki wznowiły dawną tradycyę, której hołdowały jeszcze ich prababki. Zaczynają się mianowicie **oddawać z zamiłowaniem — huśtawce.** — Oczywiście, że odrazu potrzeba było stworzyć odpowiednią modę, zastosowaną do wdzięcznych póz, jakie najlepiej uwydatnić można właśnie na — huśtawce. Więc **mnóstwo powiewnej gazy,** tworzącej jakby obłok, z pośród którego w nader miły sposób wyłania się powabna postać mniej lub więcej uroczej panienki.

Na tem jasnem tle rzucono nieco haftów estetycznie kontrastujących z całością. Owa „całość" w ten sposób ustrojona, huśta się zapamiętale, nie zaniedbując oczywiście przy każdem wahnięciu huśtawki zadrzeć w górę interesujących nóżek.

(ak) **OKAZYA CZYNI ZŁODZIEJEM.** Niejaki Jan Wyżga lat 28 wyrobnik z Medlnicy przy sposobności robót kaflarskich w mieszkaniu Maryi Kopty zam. przy ulicy Królowej Jadwigi 92. skradł na jej szkodę bieliznę wartości 35.000 mk. Kopta spotkawszy przypadkowo Wyżgę na ulicy, oddała go w ręce policyi. Aresztowany przyznał się, że skradzioną bieliznę sprzedał na tandecie.

(ak) **PRACZKA ZŁODZIEJKĄ.** Chaim Zebroń kupiec przy ul. Krakowskiej 4, przytrzymał niejaką Zofię Grabowską [illegible] z Wieliczki, która skradła mu sweter i 2 ubrania dziecinne.

(ak) **USIŁOWANA KRADZIEŻ NA DWORCU KOLEJOWYM.** Antoni Dubiel gospodarz z Brzeziny przyłapał na tut. dworcu kolejowym niejakiego Władysława Wierzbickiego lat 30 rodem z Wojnicza w chwili gdy ten usiłował mu skraść zegarek srebrny wartości 10.000 marek.

(ak) **KRADZIEŻ KORALI.** Stanisław Żak rolnik z Krzeszowic doniósł do do policyi, że w nocy z 24 na 25 bm. skradziono mu 4 sznury korali łącznej wartości 454.000 mk.

Wieści z Nowego Sącza.

(Od naszego korespondenta).

RUCH SEZONOWY W LETNISKACH. Miasto nasze stanowi od szeregu lat stacyę węzłową wszystkich arteryj łączących całą Polskę ze wszystkimi niemal letniskami Podkarpacia, a jest również głównem źródłem dostawy najważniejszych środków spożywczych, jak mięsa, wędlin itp. dla przebywających w nich kuracyuszy. Co roku w obecnym czasie, a więc z rozpoczęciem się I. sezonu, mnóstwo żądnych wypoczynku i wyzdrowienia obywateli, śpieszy drogą kolejową Warszawa—Nowy Sącz oraz Lwów—Nowy Sącz do Krynicy, Żegiestowa, Rytra, Piwnicznej itp. miejscowości zdrojowych, ruch na kolejach jest stale ogromny. Obecnie zauważyć się daje bardzo słaby ruch szczególnie do Krynicy, gdzie w porównaniu z rokiem zeszłym, obecnie zaledwie przebywa 40 procent gości zeszłorocznego I. sezonu. Powody są liczne, a najważniejszy masowy wyjazd naszych nuworiszów do „badów" niemieckich, gdzie rzekomo koszta utrzymania mają być niższe od tutejszych. Zdaje się jednak, że główną rolę gra tu propaganda rozmaitych agentów niemieckich na rzecz ich zdrojowisk. Może później cośkolwiek się zmieni na lepsze.

PRZEPROWADZENIE REWIZYI TYTONIOWEJ W TRAFIKACH. Poruszona niedawno na łamach „Gońca Krakowskiego" sprawa niewłaściwej gospodarki tytoniowej trafiła przecież tam gdzie była adresowaną. Otóż równocześnie z wiadomościami prasy o rewizyach tytoniowych w restauracyach i trafikach krakowskich, rozpoczęto jak słychać także kontrolę zapasów tytoniowych w tut. sklepach sprzedających te wyroby, szczególnie zaś w większych trafikach i hurtowni powiatowej. Należy też raz wreszcie przeprowadzić reformę w tym kierunku, by w myśl uchwał sejmowych, licencye na sprzedaż tytoniu monopolowego otrzymywali wyłącznie inwalidzi wojenni, a nie tuczący się prawem kaduka paskarze tytoniowi lub uprzywilejowane hurtownie, którzy podczas krwawej wojny światowej dość już nażarli się kosztem biedy ludzkiej.



Turniej footballowy o Puhar „Wiadomości Sportowych".

Wczoraj jako w pierwszym dniu rozgrywek o nagrody ofiarowane przez Redakcyę „Wiadomości Sportowych" zagrano dwa matche, a mianowicie **Sparta — Korona 2:0 (0:0), Wawel — Olsza 2:2 (1:1).** Zawody między **Spartą** a **Koroną** odbyły się pod znakiem technicznej i fizycznej przewagi **Sparty.** Korona posiada start dobry do piłki i siłę przebojową. Najlepsi ze Sparty obrona i pomoc, atak nie szedł jednolicie. U Korony atak słaby, tyły (obrona i pomoc) dobra.

WAWEL — OLSZA. Wawel przez cały przeciąg gry przygniata Olszę, która uzyskuje bramki wypadami. Z powodu nierostrzygniętego matchu odbyło się po zawodach **losowanie pomiędzy Wawelem i Olszą,** który z nich ma rozgrywać dziś match ze Spartą o pierwszą nagrodę (stosownie do regulaminu turnieju), los padł na Wawel, który dziś rozegra zawody ze Spartą o puhar, zaś Olsza i Korona o statuę bronzową. Początek matchu o 4'30 popołudniu. **Zel.**

—oOo—

Ulgi dla kupców na granicy wschodniej.

ZNIŻENIE OPŁAT ZA PRZEPUSTKI GRANICZNE. — Z 15.000 NA 7500 MAREK.

(—) Kupiectwo polskie, dążąc do nawiązania normalnych stosunków handlowych z Rosyą sowiecką i Ukrainą wystąpiło do władz państwowych z prośbą o **poczynienie ułatwień na granicy wschodniej,** przedewszystkiem zaś **o przyznanie ulg w dziedzinie ruchu towarowego i osobowego.**

Akcya kupiectwa osiągnęła wreszcie **rezultaty pozytywne,** a mianowicie, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało ostatnio w porozumieniu z ministeryum przemysłu i handlu, oraz min. skarbu zarządzenie w sprawie **obniżenia opłat za przepustki graniczne i przedłużenia terminu ich ważności.**

W myśl zarządzenia powyższego **przepustki jednorazowe,** t. j. upoważniające osobę, na której imię są wydane, do zużytkowania jednorazowego **mają być zastąpione przepustkami z określonym terminem ważności, zbliżonemi do typu przepustek stałych.**

Opłata za przepustki graniczne ma wynosić od 5000 mk. do 7500 mk., a nie jak dotychczas było 15.000 marek.

Zarządzenie min. spraw wewnętrznych, wprowadzające ułatwienia powyższe dla kupiectwa polskiego, jest **ważnym krokiem naprzód w dziedzinie uregulowania ruchu towarowego i osobowego będą uzupełniały poprzednio wydane zarządzenia przy zachowaniu obowiązującego systemu ochrony granic.**

Zrozumienie potrzeb kupiectwa polskiego przez władze państwowe może w krótkim czasie przyczynić się do postawienia handlu wewnętrznego na poziomie należytym i zarazem do wzmocnienia wpływów naszych na rynkach obcych.

Jak doręczać ma poczta pieniądze z Ameryki

Szczegółowe przepisy co do odbioru pieniędzy.

(—) Władze pocztowe zwróciły uwagę, że niektóre urzędy pocztowe **nie stosują się do obowiązujących przepisów** w sprawie wypłacania pieniędzy pochodzących ze Stanów Zjednoczonych a przekazywanych do wypłaty przez Syndykat Przekazowy Banków Polskich za pośrednictwem P. K. O.

Przedewszystkiem zaś — **urzędy bagatelizują sposób kwitowania wypłacanych przekazów,** gdy tymczasem banki amerykańskie nie uznają wypłaty niedokładnie pokwitowanych przekazów i zwracają takie pokwitowania do uzupełnienia.

Skarb państwa jest narażony wobec uchybień ze strony urzędów pocztowych na **poważne straty,** gdyż dopiero po przedstawieniu uzupełnionych pokwitowań bankom w Ameryce może syndykat przekazowy banków polskich rozporządzać obcą walutą.

Ze względów powyższych władze pocztowe wydały zarządzenie, żeby urzędy przestrzegały obowiązujących przepisów, a w szczególn., by 1) odbiorca kwitował podjęcie sumy na odwrotnej stronie zlecenia i na jego odcinku, 2) osoba upoważniona do podjęcia sumy, wypisywała nad podpisem uwagę: „z upoważnienia" 3) za niepiśmiennego podpisywały dwie osoby z uwagą „za niepiśmiennego" N. N. podpisują świadkowie". 4) pokwitowanie było zaopatrzone w dokładną datę, 5) poniżej podpisu kwitującego była wycisnięta wyraźnie pieczęć urzędu pocztowego i znajdował się podpis urzędnika wypłacającego.

Kara śmierci na żołnierza-bandytę.

Warszawa (tel. wł.). Przed tutejszym sądem wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko szeregowcowi **Dłuszyńskiemu,** który jeszcze w 1920 roku w lesie zabił wystrzałem z karabinu niejakiego **Rozenberga,** a obrabowawszy trupa, zbiegł. Sąd skazał Dłuszyńskiego **na karę śmierci,** nie podając skazanego do łaski Naczelnika Państwa.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Niemiec przemytnikiem monety.

Warszawa (tel. wł.). W Nowym Bieruniu na granicy górnośląskiej przytrzymano komendanta oddziału tamtejszej straży granicznej, Oskara Ulfiga, w chwili, gdy **przemycał on przez granicę 2014 sztuk monet skradzionych, które ważyły 10 kg.** Pieniądze te skonfiskowano i zdeponowano w urzędzie podatkowym, Ulfiga zaś wypuszczono na wolność.

Olbrzymi pożar w Bielsku.

Bielsko (tel. wł.). O godzinie 7 wieczorem **wybuchł w magazynie tutejszej fabryki Tischa pożar.** Dzięki energicznej akcyi ratunkowej, straż pożarna zdołała zlokalizować ogień, zagrażający zabudowaniom fabrycznym. **Spalły się tylko magazyny. Szkoda wynosi kilkanaście milionów marek.** Pożar gasiła straż pożarna z Bielska—Białej i zdołała już o godzinie 9-tej wieczorem powrócić.

Ruch giełdowy.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 4060—4040. trans. 4060. sprzedaż 4020 kupno Franki francuskie 370. Marki niemieckie 14 13'90. Czeki: Gdańsk 1395—1392 i pół. trans. 14'10 sprzedaż 1370 kupno —. Belgia 341 341 i pół 343 i pół 339 i pół Berlin 1385 1395 Londyn 18200 18180. Nowy Jork 4060 4070 4030 Nowy Jork drobne 4050 sprzedaż 4010 kupno —. Paryż 371 374 i jedna czwarta Praga 78 i pół 78 i trzy czwarte. Szwajcarya 792 sprzedaż 784 kupno —. Wiedeń 41 39'95 40'25 trans. 40'50 39'50 **Włochy 214.**

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy Berlin 176, Holandya 203'70 Nowy Jork 523 i pół. Londyn 23'29. Paryż 47'52. Medyolan 27'25 Praga 1005. Budapeszt 0'63. **Zagrzeb** 1,87 **Warszawa 0'13.** Wiedeń 0'05 i jedna ósma. Austryacka korona stemplowana 0'05 i trzy ósme.

Nadesłane.

Guy de Chantepleure. 100

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska

—o—

— Nigdy się nic nie powinno podpisywać bez przeczytania treści tego, co się ma opatrzeć swojem nazwiskiem... to bardzo ważna zasada...

Paczka banknotów leżała przedemną na stole.

— Nie widzę użytku dla tych pieniędzy, ciągnęłam dalej, w tej chwili przynajmniej. Trzeba nam będzie z czasem inaczej, sądzę, zorganizować nasze życie.

— Nasze życie? przerwał Wilhelm. Ależ ja nie odziedziczyłem przecież majątku!

— Ja, to ty... Ach Wilhelmie! jeżeli mi ten spadek sprawił przyjemność, to jedynie dlatego, iż mi przyszło na myśl, że będę mogła... przynajmniej...

— Że co?...

— Że cię przynajmniej przestanę kosztować.. tyś taki był dobry dla mnie, taki wspaniałomyślny!

Mówiąc to, wedle zwyczaju swego pod pierwszym impulsem i bez namysłu, spostrzegłam, że się niezręcznie wyrwałam z czems, co mi się jednak wydawało proste i szczere.

Wzruszywszy ramionami, spoglądnął Wilhelm na mnie zimno i usiadł w milczeniu przy swojem biurku.

Podeszłam ku niemu.

— Wilhelmie, czy ci może wyrządziłam przykrość?

— Tak... i wielką nawet.

— Ach! to mi bardzo żal.. żal ogromnie... naprawdę, bo nie miałam tego zamiaru!

Wilhelm milczał dalej udając, że na mnie nie zważa, przerzucał swoje papiery, jak gdyby szukał czegoś bardzo potrzebnego i czego nie mógł znaleźć.

— Wilhelmie, rzekłam, rezolutnie, nie wiem i nie rozumiem czemu, ale zdaje mi się, żeś zagniewany i niezadowolony z tego, co się stało. Gdybyś wolał, to mogę przecież nie przyjąć całego tego spadku, którego się i tak wcale nie spodziewałam. Nie zależy mi na tem bynajmniej by być bogatą, jeżeli ci to zawadza, że masz, czy też, że ja mam majątek...

Wilhelm zwrócił się ku mnie. Ukrył, prawie gwałtownie, wzruszoną swoją tym razem twarz, w mych dłoniach i uczułam, że wargi jego drżą, potem podniósł głowę z uśmiechem:

— Nie, dziecino droga. Nie chcę, za żadną cenę, byś się wyrzekła schedy po pannie Arguin... a musisz wiedzieć, że kobiecie niemniej wolno wyrzekać się spadku, jak go przyjmować, bez upoważnienia swego męża... Nie zależy ci na majątku teraz dlatego może, że jesteś bardzo wrażliwą i że nagła zmiana finansowych twoich stosunków nastąpiła wśród okoliczności, które wstrząsnęły twojemi nerwami, jesteś jeszcze trochę zdziwiona, oszołomiona i posiadasz abstrakcyjne dotychczas tylko pojęcie o własnej swej potędze... Ale niezadługo, jutro już może, inaczej będzie. Łatwo się przyzwyczaić powtórnie do tego, że się „jest bogatym", jak mówisz... To też powrócisz, jakby do własnego swego domu, do życia zbytku i elegancyi, a także do dogadzania sobie „w czem tylko zechcesz..." boś do istnienia tego rodzaju przeznaczoną była od zawsze... Zresztą, mamy jeszcze do czynienia z jednym względem, o którym ani tobie, ani mnie zapomnieć się nie godzi, a tym mianowicie, że gorącem pragnieniem i wyraźnem życzeniem przybranej twej matki było — powiedziała mi to ona wyraźnie tydzień przed śmiercią — by majątek jej twoją się stał własnością. Stosując się tedy do testamentu panny Arguin, posłuszną jesteś tem samem i swojej matce chrzestnej... a że bywam w danych chwilach trochę przesądny, jak wszyscy zresztą Bretończycy, więc jestem przekonany, żeby ci nie przyniosło szczęścia sprzeciwianie się woli osoby nieżyjącej, a która ciebie jedną miłowała w życiu... zresztą napełnia mnie wielkim pokojem przekonanie, że przyszłość twoja jest zapewniona i życie ci minie bez troski...

— Przecież i tak mi nie groził niedostatek!

— Zapewne, lecz relatywnie tylko, bo ileż ci brakowało do dobrobytu!...

Ach! bądź spokojna, zdawałem sobie wybornie z tego sprawę... Zresztą, nie posiadam nic więcej, prócz rocznego wynagrodzenia za pracę... a gdyby mnie tak kiedyś nie stało?... Nie zapomniałem wprawdzie o asekurowaniu ciebie... ale zawsze...

— Ach, jakie ty okropne mówisz rzeczy!

I rozpłakałam się.

— Moje dziecko drogie, nie należy się poddawać swym nerwom, rzekł Wilhelm.

Ale nawet nie próbował mnie pocieszać.

20-go marca...

Zdawałoby się, że Wilhelm miewa trochę wyrzutów sumienia, wskutek tego, że się często obecnie poddaje złemu swojemu humorowi.

— Malutka Amy, — rzekł wczoraj, — co ci właściwie z tego, żeś taka bogata... kiedy nie korzystasz zgoła ze swego majątku... Radbym cię słyszeć wyrażającą jakieś życzenia...

— Więc niech i tak będzie! — oznajmiłam. — Istnieje rzecz, której pragnę od dawna, r której nie posiadałam w najlepszych nawet czasach, gdyż moja matka chrzestna zanadto była bojaźliwą, aby mnie dogodzić. Więc czy bym teraz nie mogła posiadać auta... własnego auta... i to posiąść je jak najprędzej?

— Ależ oczywiście... Pieniądze mają tę dodatnią stronę, że można przy ich pomocy nie tylko mieć to, na co się ma ochotę, ale mieć to, czy to i w bardzo krótkim przeciągu czasu.

— Chciałabym mieć auto, firmy Patein oczywiście... Wybierz mi, proszę Wilhelmie, pierwszorzędną maszynę, o sile bardzo wielu koni, a niech ona będzie równocześnie także i wygodną Limuzinę, odpowiednią do dalszych jazd... Będziemy w lecie dłuższe odbywać ekspedycye. Zobaczysz, jakie to będzie rozkoszne!

— Ach! co do mnie, dziecko drogie, to brak mi czasu na podróże dla przyjemności... Muszę przecież pracować, ale autem twem zajmę się zaraz dziś jeszcze.

Wypytał mnie dokładnie, jakie mam życzenie co do karosyery, a ja nie tracę nadziei, że przecież będziemy podróżować...

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBNE OGŁOSZENIA

Papiery wojskowe wydane przez P. K. U. Kraków na nazwisko Michał Chachłowski ur. 1893. unieważniam. 9883

W drodze Kraków—Gdów zgubioną kartę zwolnienia z P. K. U. Kraków, na nazwisko Teofila Kupieckiego, unieważniam. 9882

355 opcyi na sprzedaż różnych majątków, realności, fabryk i t. p. tudzież 274 zleceń na kupno okażemy interesowanym.

PILNIE poszukujemy kilku realności z restauracyą lub sklepem ewent. lokalem na masarnię, z wolnem mieszkaniem i ewent. z polem, tudzież kilku dzierżaw 50—1000 morgów i dzierżawę większego młyna „Verda Sielo". Sambor. 9465

Unieważniam zgubione zaświadczenie na zawarcie małżeństwa na nazwisko Fajło Edward, ur. 1897 w Kłokoczynie pow. Kraków. 9878

Talerzyki na muchy (oryginalne Gittermana) papier trutkę na muchy poleca hurtownie i częściowo **Dom handl. „ORDON"** Sp. z ogr. odp. 9869 **Kraków, plac Szczepański 9.**

5.000 m.³ drzewa bukowego do sprzedania na pniu w zachodniej Małopolsce. Bliższych informacyj udzieli Agencya Handlowa „Uczciwość", Kraków, Podwale 3, 9879

Chemicznie czyści i farbuje „Czystość" w Krakowie, Koletek 1. Filie: Sławkowska 23, Sebastyana 3, Długa 27, Podgórze Kalwaryjska 5. 9821

50 sypialni pięknych, jasnych, polerowanych, gwarantowanej dobroci z pierwszorzędnemi materacami i lustrami, wartości minimalnej miliona, rozsprzedam hurtem i detalicznie po 680.000 Mk. tylko zaraz. Wobec chwilowego zastoju letniego radzę fachowo kupić obecnie a nie jesienią, zaoszczędzając minimalnie połowę. Tamże: jadalnie, gabinety, salony. 9834 **Warszawa, Plac Trzech Krzyży róg Żórawiej. Magazyn Mebli.**

Mole odstrasza i tępi niezawodnie **Antymolina** sporządzona według recepty rosyjskiej. Hurtowna sprzedaż: **Wł. Turek, Kraków, ul. Karmelicka 8.** 9654

Znaczki pocztowe zużyte, krajowe i zagraniczne zbiera Akademicki „Rozwój". Można przynosić do sekretaryatu Smoleńsk 19 codziennie od 7—8. Uprasza się o współudział. 9841

Spółka złotnicza zar. z ogr. odp. **Kraków, Rajska 4 (obok opery)** kupuje sztuczne zęby, płaci za sztukę od 100—500 Mk. Kupuje stare złoto i srebro. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres jubilerstwa wchodzące. 9823

Ranny powstaniec górnośląski plutonowy Julian Bąk, kolejarz z Gliwic, który z powodu czynnego udziału w powstaniu utracił posadę w Gliwicach, gdzie przebywa stale jego żona z dwojgiem dzieci, znajduje się w ostatniej nędzy i prosi tą drogą wszystkich rodaków o wsparcie. Datki przyjmuje Administr. „Gońca Krak." dla Juliana Bąka. 9741

Zgubiłem dokumenta wo skowe ... na nazwisko Świgoń Andrzej ... unieważniam. 9886

Miedź mosiądz (odłamki) kupuje i płaci bardzo wysokie ceny Biuro Handlowo Przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański, Kraków, Mostowa 12.

MATRYMONIALNE

Sierota młoda z temperamentem. posiadająca duże uczesanie oraz wyprawę, poszukuje mężczyzny bardzo inteligentnego w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Prządziwo". 9803

Kawaler rzemieślnik, lat 30, posiadający majątek poszukuje towarzyszki życia do lat 25, któraby miała mieszkanie w Krakowie. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." 9805

Fabryczny skład Ludwinowskich skór

Kraków, ul. Floryańska 27 poleca się. 9857

Sprzedaż drobna i hurtowna.

NOWY MAGAZYN OBUWIA!

Przy moim magazynie pończoch i trykotaży założyłem

MAGAZYN OBUWIA.

Obecnie na składzie **wielki wybór obuwie wszelkiego rodzaju** w najnowszych fasonach.

Specyalny wybór obuwia płóciennego i skórzanego dla starszych Pań na niskich obcasach. 9885

CENY KONKURENCYJNE.

„FALIBAUM", Magazyn pończoch i obuwia Kraków, Rynek 9 (Pasaż Bielaka), sklep L. 7.

UWAGA. Uprasza się zważać na dokładny adres.

Pończochy Sznurowadła Skarpetki

Wysyłam za zaliczką dla udogodnienia P. T. Kupcom, zadatek niepotrzebny.

Ceny następujące:

Pończochy: Damskie, gładkie i prążkowane, czarne i brązowe cena za tuzin 4.800, 6.400, 7.200, 8.400 Mk. Cienkie i średnie gładkie, czarne, białe, brązowe, szare, bordo, drab cena za tuzin 5.400, 6.400, 8.400, 10.000 i 12.000 Mk.

Sznurowadła: Czysto niciane czarne i brązowe cena za 12 tuzinów (jeden gross) męskie długość 90 cm 3.200 Mk, lepsze 4.800 Mk. Damskie długość 130 cm cena za 12 tuz. 4.800 Mk, lepsze 6.000 Mk.

Skarpetki: Męskie w różnych kolorach za tuzin 3.600 i 4.400 Mk, lepszy gatunek 6.000, 8.000 i 10.000 Mk.

Oprócz wyżej wymienionych posiadam na składzie: koronki niciane, ząbki, taśmy gumowe do sukien i na podwiązki, gurty czarne i białe, taśmy do sznurówki oraz maszynki do robienia sznurówek, chusteczki do nosa męskie i damskie grzebienie celulojdowe, boczne podpinki, szpilki do włosów i inne artykuły. Artykuły w ostatnim dziale wymienione mogę wysłać na moją odpowiedzialność po cenie, która będzie oznaczona na artykułach.

Zamówienia uskutecznia:

S. W. Löffler, Kraków ulica Krakowska 6 i B.

Bez żadnego ryzyka, o ile towar nie przypadnie do gustu, zwracam pieniądze. 9884

FIRMA 9709

AUTO-WARSZTATY

Kraków, ul. Jagiellońska L. 6, II. p.

GARAGE, UL. DŁUGA L. 74, Telefon Nr. 125

ma na składzie samochody ciężarowe i osobowe, wszystkie części składowe do takowych, gumy pełne i pneumat. każdego wymiaru oraz maszyny kuśnierskie i rymarskie.

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE

Inż. BOLESŁAW JURSKI

Kraków, ul. św. Tomasza 8, warsztaty i magazyny ul. Kościuszki 4.

Wykonuje: Budowy kompletnych zakładów elektrycznych, instalacye, oświetlenia i przeniesienia siły elektrycznej. Naprawy i powiększenia istniejących urządzeń. Naprawy maszyn i przyrządów elektrycznych i t. d.

Dostarcza: Dynamomaszyny, motory, przewody zagraniczne, żarówki, świeczniki, lampy, żelazka, kuchenki elektryczne, jakoteż kompletny materyał elektrotechniczny instalacyjny.

Baterye do dzwonków elektrycznych. Szkielety z drutu **na abażury** do lamp, dokładnie podług podanych rysunków. 9848

Na żądanie porady techniczne i kosztorysy odwrotnie.

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

TADEUSZ KRUSZEWSKI i SKA

Warszawa, ulica Nowowiejska 10

poleca terminową dostawę 9889

węgla dla celów przemysłowych

z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego w gatunkach: niesortowany, pospółka i miał z grysikiem **po cenach ściśle kopalnianych.**

Wiedza! Świadomość! Ciekawe i zajmujące książki

poleca

Księgarnia M. Wahla w Przemyślu.

	Mk.
Okazya. Tom poezyi Adama Mickiewicza zawierający: Grażynę, Konrada Wallenroda, Ballady i romanse, Sonety, Ody i pieśni, na satynowanym papierze objętości 230 stron	250
Ostatnia nowość. Dziewczyna, której za żonę brać się nie powinno. Rady i wskazówki. 18 ilustracyj w tekście	350
Nowość. Kobieta w dobrem i złem świetle. Ciekawe zagadnienia w kwestyi płci żeńskiej w rozwoju ogólno ludzkim na rozmaitych stopniach kultury i t. d. w 3 częściach razem	750
Samogwałt u mężczyzn i kobiet i jego skutki	220
Poradnik lekarski dla mężczyzn o chorob. wener.	220
Choroby weneryczne, leczenie, zapobieganie	250
Obszerny ilustrowany poradnik o chorobach wener.	850
Dr. Ubma. Syfilidologia, wyczerpujący poradnik	1000
Dr. Gelsom. Hygiena młodych miesięcy	250
Dr. Surbied. Sekretne sposoby małżeńskie	250
Dlaczego mężczyźni się nie żenią?	150
Co każda dorastająca panna wiedzieć powinna?	600
Najnowszy lekarz domowy na wszystkie choroby	350
Poradnik w nagłych wypadkach i zasłabnięciach	250
Bezboleny poród. Przepisy zachowania się podczas ciąży	500
Pielęgnowanie i karmienie niemowląt. Praktyczny poradnik dla młodych matek. Oprawne	450
Kosmetyka hygieniczna	200
Sztuka podobania się młodym panienkom	200
Sztuka podobania się młodym mężczyznom	200
Prof. Forel. Zagadnienia seksualne. Wydanie nowe. 2 tomy	1920
Weterynarz wiejski. Poradnik gospodarski. Opr.	450
Piosnki i utwory kabaretowe	200
Kabała. Karty wróżbiarskie słynnej Lenormand z Paryża z dodaniem książki do pouczenia	250
Flirt polski. Zabawa towarzyska	160
Polski sekretarz dla wszystkich opr.	500
Sztuka robienia wynalazków	300
Albertus Magnus czyli egipskie tajemnice	1200
Tajemnice magii. Wielka ilustr. książka magiczna	900
Pomoc w chorobach zwierząt ilustrowane	500
Śmiech. Zbiór fraszek, anegdot i humorystycznych opowiadań w 3-ech częściach razem	450
Gry w karty polskie i obce. Najdokładniejszy przewodnik gier, opr.	500

Książki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym.

Za zaliczką książek nie wysyłamy. 9806

Na polecenie przesyłki dołączyć należy na porto 50 Mk.

BACZNOŚĆ KOWALE! 9886

MIECHY ŻELAZNE „WULKAN"

(wentylatory turbinowe) do napędu ręcznego. lepsze, tańsze, praktyczniejsze od skorzanych

sprzedają z własnej wytwórni

J. Gałęzowski i L. Müller W RADOMIU.

Malarz szyldowy

za wysokiem wynagrodzeniem poszukiwany. 9873

RUMATOWSKI Poznań, Wroniecka 10.

„BETON" Akc. Sp. Budowlana w Krakowie

zawiadamia Panów Akcyonaryuszów, że na zasadzie uchwały I. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, począwszy od dnia

15-go czerwca 1922 roku

wypłaca 25% dywidendy t. j. po **Mk. 125** od jednej akcyi za zwrotem kuponu nr. 1. 595

Wypłaty uskutecznia kasa Spółki w biurze przy ul. Szpitalnej 15, II. p., od godziny 9 ej do 1-ej. 9888

Duży sklep delikatesów

z modnem urządzeniem, na głównej ulicy Bydgoszczy z wszelkiemi zapasami towarów z przyległem mieszkaniem, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż.

Sklep z towarem 7 milionów marek, z urządzeniem ... milionem 5 milionów. 9854

Oferty pod „Delikatesy" ... Rekiama Polska", ...